*Cena pojedynczego egzemplarza 8 groszy*

WYDANIE D

WTOREK 28 LISTOPAD 1933

ROK II — NR. 329

# Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA — NAJCIEKAWSZE PROCESY — SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

# Zwycięstwo list narodowych

## w wyborach samorządowych w Wielkopolsce i na Pomorzu

**Poznań, 27 listopada.**

Niedzielne wybory tak w **Województwie Poznańskiem jak i Pomorskiem, przeszły w zupełnym spokoju.**

**W Poznaniu** na 64 radnych Str. N. uzyskało 35 mandatów, sanacja 26 i N. P. R. 3 mandaty. Możliwe są jeszcze **drobne zmiany,** ponieważ w dwuch okręgach dotąd **nie obliczono ostatecznie głosów.** Wszystkie pozostałe stronnictwa **nie uzyskały żadnych mandatów.**

N. P. R. zawdzięcza swoje mandaty Str. N., które oddało swoje głosy na N. P. R. w okręgu 5-tym, gdzie lista Stron. Narodowego została unieważniona. Komisje wyborcze **unieważniły w Poznaniu około 3 tys. głosów.** Według dotychczasowych obliczeń w poszczególnych okręgach w Poznaniu wybrano

**w okręgu pierwszym** sanacja 3 mandaty, Str. N. 2 mandaty;

**w okręgu 2** sanacja jeden mandat, Str. Nar. 3 mandaty;

**w okręgu 3** obliczeń jeszcze nie ukończono. Prawdopodobnie sanacja 5 mandatów, a Str. N. 11 mandatów;

**w okręgu 4** sanacja 3 mandaty, Str. N. 2 mandaty;

**w okręgu 5** sanacja jeden mandat, N. P. R., 3 mandaty;

**w okręgu 6** sanacja 4 mandaty, Str. N. 5 mandatów;

**w okręgu 7** sanacja 3 mandaty, Str. N. 2 mandaty.

**w okręgu 8** sanacja 3 mandaty, Str. N. 5 mandatów;

**w okręgu 9** sanacja 3 mandaty, Str. N. 5 mandatów.

**Bydgoszcz.** Sanacja 15 mandatów, Ch. D. i N. P. R. 18 mandatów, Str. N. 13 m. i Niemcy 2 mandaty.

**Nakło.** NPR. i PPS. 10 mandatów, Sanacja 8 mandatów, Str. N. 5 mandatów, Niemcy 1 mandat.

**Inowrocław.** Sanacja 11 mandatów, Ch. D. i Str. N. 13 mandatów, PPS. 8 m.

**Kruszwica.** Ch. D. i Str. N. 7 mandatów, Sanacja 5 mandatów.

**Grudziądz.** Sanacja 25 mandatów, Str. N. 8 mandatów, PPS. 7 madnatów.

**Leszno.** Sanacja 11 mandatów, Str. N. 7 mandatów, Ch. D. 2 mand., lokatorzy (sanacja) 4 mandaty.

**Wolsztyn.** Sanacja 5 mandatów, Str. N. 7 mandatów.

**Kościan.** Str. N. 14 mandatów, Sanacja 10 mandatów.

**Śmigiel.** Str. N. 7 mandatów, Sanacja 3 mandaty, NPR. dwa mandaty, Niemcy 2 mandaty.

**Rawicz.** Sanacja 9, Str. N. 11 mand.

**Mogilno.** Str. N., NPR. i Ch. D. 10 mandatów, Sanacja 6 mandatów.

**Koronowo.** Sanacja 6 mandatów, Str. N. 5 mandatów, Ch. D. 1 mandat i NPR. 4 mandaty.

**Margonin.** Sanacja 11, Niemcy jeden mandat.

**Czorników.** Sanacja 9 mandatów. Str. N jeden mandat, bezpartyjny 2 mandaty.

**Kłosko.** Sanacja 5 mandatów, Str. N. 5 mandatów bezpartyjny 2 mandaty.

**Koźmin.** Sanacja 9 mandatów, Str. N 4 mandaty. NPR. jeden mandat, bezpartyjny dwa mandaty.

**Sieraków.** Sanacja 12 mandatów.

**Jutrosin.** Sanacja 7 mandatów Str. N. 4 mandaty, Niemcy jeden mandat.

**Dolsk.** Sanacja 9 mand., Str. N. dwa mandaty, bezpartyjny jeden mandat.

**Książ.** Sanacja 9 mandatów, Str. N. 3 mandaty.

**Kostrzyn.** Sanacja 8 mandatów, Str. N. 4 mandaty.

**Wyrzysk.** Sanacja 9 mandatów, NPR. dwa mandaty, Niemcy jeden mandat.

**Łobrzynica.** Sanacja 8 mandatów, Str. N. dwa mandaty, Ch. D. jeden, N. P. R. jeden mandat, Niemcy jeden manat.

**Janowiec.** Sanacja 4 mandaty, Str. N. 6 mandatów, Z. Z. P. 2 mandaty.

**Wieleń nad Notecią.** Sanacja 7 mand., Str. N. 4, Niemcy jeden mandat.

**Gostyń.** Sanacja 4 mandaty, Str. N. 8 mandatów, NPR. 4 mandaty.

**Poniec.** Sanacja 4 mandaty, Str. N. 7 mandatów, Niemcy jeden mandat.

**Krobia.** Sanacja 4 mandaty, Str. N. 7 mandatów, bezpartyjni jeden mandat.

**Nowe Miasto.** Sanacja 3 mandaty, Str. N. 6 mandatów, NPR. 3 mandaty.

**Ostrzeszów.** Sanacja 9 mandatów, Str. N. 7 mandatów.

**Krzywiń.** Sanacja 7 mandatów, Str. N. 5 mandatów.

**Międzychód.** Sanacja 8 mandatów, Str. N. 8 mandatów.

**Kruszwica.** Sanacja 5 mandatów, Str. N. 7 mandatów.

**Gębice.** Sanacja 12 mandatów.

**Pakość.** Sanacja 12 mandatów.

**Nowy Tomyśl.** Sanacja 7 mandatów, bezpartyjny 3 mandaty, Niemcy 2 mand.

**Lwówek.** Sanacja 4 mandaty, Str. N. 8 mandatów.

**Grodzisk.** Sanacja 7 mandatów, Str. N. 9 mandatów.

**Zbąszyń.** Sanacja 10 mandatów, Str. N. 6 mandatów.

**Murowana Goślina.** Sanacja 4 mand., Str. N. 7 mandatów, NPR. jeden mandat.

**Sulmierzyce:** Sanacja 5 mandatów, Str. N. 5 mandatów.

**Raszków.** Sanacja 6 mandatów, Str. N. 6 mandatów.

**Swarzędz.** Sanacja 5 mandatów, Str. N. 6 mandatów, Niemcy 1 mandat.

**Bojanowo.** Sanacja 4 mandaty, Str. N. 4 mandaty, Niemcy 4 mandaty.

**Miejska Górka.** Sanacja 2 mandaty, Str. N. 3 mandaty, NPR. 4 mandaty, Niemcy jeden mandat, lista obywatelska dwa mandaty.

**Środa.** Sanacja 4 mandaty, Str. N. 9 mandatów, PPS. 3 mandty.

**Rakoniewice.** Sanacja 4 mandaty, Str. N. 6 mandatów. Niemcy 2 mandaty.

**Żnin.** Sanacja 11 mandatów, Str. N. 5 mandatów.

**Buk.** Sanacja 4 mandaty, Str. N. 7 mandatów.

**Wolsztyn.** Sanacja 5 mandatów, Str. N. 7 mandatów.

**Strzelno.** Sanacja 14 mandatów, Str. N. 2 mandaty.

**Szamotuły.** Sanacja 4 mandaty, Str. N. 8 mandatów.

**Czempin.** Sanacja 8 mandatów, Str. N. 4 mandaty.

**Oborniki:** Sanacja 7, Str. N. 9.

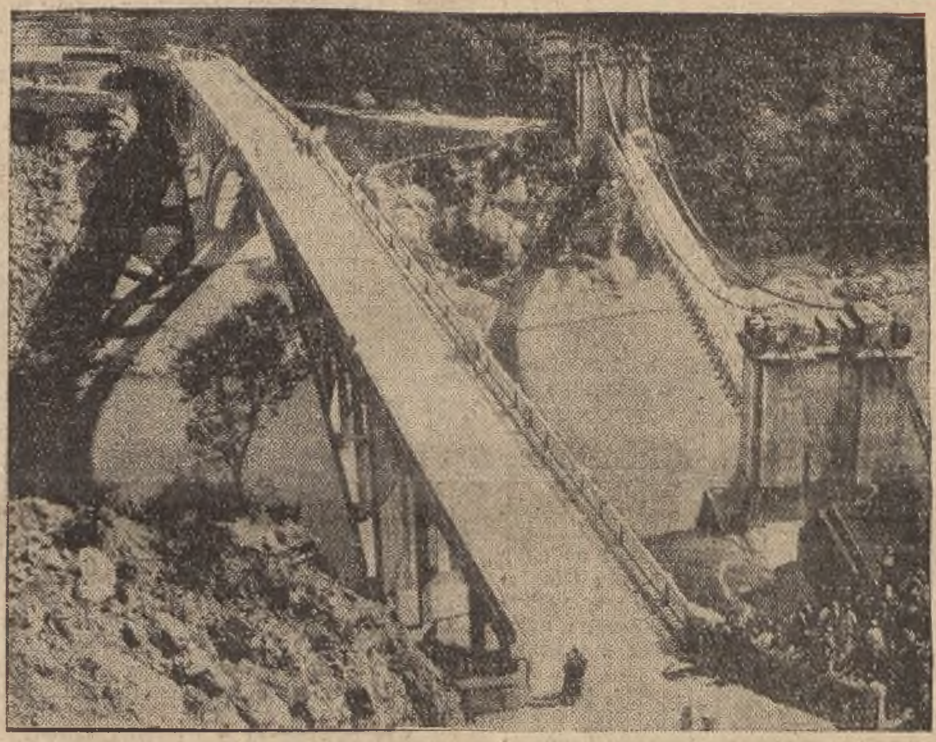
**Kępno:** Sanacja 7 Str. N. 7. NPR. 2.

**Jarocin:** Sanacja 9. Str. N. 6. NPR. 1.

**Rogoźno:** Sanacja 4, Str. N. 9, NPR. 2, Niemcy 1.

**Września:** Sanacja 7, Str. N. 9.

**Gniezno:** Sanacja 9, Str. N. 15, NPR. 6.



*Most, łączący angielskie Indje z Tybetem. W miejsce starego mostu wiszącego (na rycinie po stronie prawej), zbudowanego w roku 1880 ponad rzeczną doliną Teesta, oddano w tych dniach do użytku publicznego nowoczesny łukowy most żelbetonowy (na rycinie po lewej stronie).*

**Ostrów:** Sanacja 12, Str. N. 9, PPS. 2, NPR. 1.

**Odolanów:** Sanacja 6, Str. N. 6.

**Lidzbark:** Sanacja 2, NPR. 5, Str. N. 2.

**Brodnica:** Sanacja 10, NPR. 1, Str. N. 5.

**Świecie:** Sanacja 7. PPS. 1, Str. N. 8.

**Chełmno:** Sanacja 7, NPR. 1, PPS. Centralny Komitet Wykonawczy 2, Str. N. 11.

**Kościerzyna:** Sanacja 10, NPR. 4, Związek Lokatorów 4, Str. N. 2.

**Kartuzy:** Sanacja 8, NPR. 2, Str. N. 6.

**Pelplin:** Sanacja 6, Str. N. 6.

**Krotoszyn:** Sanacja 8, Str. N. 16.

**Kurnik:** Sanacja 4, Str. N. 8.

**Wągrowiec:** Sanacja 2, Str. N. 8, N. P. R. 6.

**Miłosław:** Sanacja 3, Str. N. 9.

**Witkowo:** Sanacja 4, Str. N. 8.

**Pleszew:** Sanacja 8, Str. N. 8.

**Trzemeszno:** Sanacja 5, Str. N. 11.

**Borek:** Sanacja 4, Str. N. 7, NPR. 1.

**Opalenica:** Sanacja 7, Str. N. 5.

**Pniewy:** Sanacja 4, Str. N. 8.

**Toruń:** Sanacja 19. Str. N. 16. NPR. 4.

**Chełmża:** Sanacja 8, Str. N. 14, NPR. 1 i PPS. 1.

# Olbrzymich rozmiarów pożar

## sygnałem do zamachu stanu w Hiszpanii

**Madryt, 27 listopada.**

**Policja hiszpańska wykryła w Haesca spisek anarchistyczno - syndykalistyczny, którego członkowie zamierzali w poniedziałek dokonać zamachu stanu. Sprzysiężeni, w których posiadaniu znaleziono różnego rodzaju broń oraz bomby gazowe i wzniecające pożar, zamierzali wysadzić w powietrze wszystkie mosty i w ten sposób uniemożliwić jakąkolwiek komunikację. Przedtem jeszcze miały być przerwane połączenia telegraficzne i telefoniczne.**

**Spiskowcy celem odwrócenia uwagi policji i wojska zamierzali wzniecić w śródmieściu wielkich rozmiarów pożar.**

**W Bilbao odkryła policja tajny magazyn amunicyjny i w związku z tem dokonała szeregu aresztowań wśród socjalistów.**

# Pięć osób w samochodzie

## wpadło pod pociąg

**Berlin, 27 listopada.**

Jak donoszą z Norymbergji, w niedzielę wieczorem **auto,** w którem znajdowało się **pięć osób,** na przejeździe kolejowym **wpadło pod nadjeżdżający właśnie pociąg.** Auto zaczepiło się o jeden z wozów towarowych i **pociąg ciągnął je na przestrzeni kilkudziesięciu metrów. Dwie osoby poniosły śmierć na miejscu, zaś trzy odniosły ciężkie rany.**

# Kolejarz sfingował napad rabunkowy

## Wskutek eksplozji kapiszonu postradał 5 palcy

Dn. 25 bm. o godz. 18.30 powiadomiono Komisarjat policji w Załężu, że tegoż dnia o godz. 18 dwuch nieznanych sprawców miało dokonać zbrojnego napadu rabunkowego na 53-letniego kolejarza Józefa, **Lepicha**, zam. w Załężu (Ks. Pośpiecha 13), który w czasie tym pełnił służbę na stawidle przy ul. Bocheńskiego w Załężu.

W toku dochodzeń policyjnych ustalono jednak, **że napadu żadnego nie dokonano, lecz, że Lepich manipulował kapiszonem od materjału wybuchowego przyczem kapiszon eksplodował, urywając mu 3 palce u lewej i dwa prawej ręki.**

Lepicha odstawiono do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie pozostaje pod dalszą opieką lekarską.

| Wtorek 28 listopada 1933 | Dziś: Grzegorza<br>Jutro: Saturnina<br>Wschód słońca: g. 7 m. 42<br>Zachód: g. 15 m. 52<br>Długość dnia: g. 8 m. 10 |
|---|---|

## Kronika Śląska

**Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11.**

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

**WTOREK:** o g. 20 „Pieniądze to nie wszystko".

**ŚRODA:** o g. 20 „Horsztyński" (uroczystość listopadowa).

**CZWARTEK:** o g. 20 „Lampka oliwna" (premjera).

KINA NA ŚLĄSKU:

**KATOWICE.** Capitol: „F. 13". Casino: „Ścigana przez los". Colosseum: „Tajemnica siostry Angeliki". Palace: „Dlaczego zgrzeszyłam". Rialto: „Świat slucha". Union: „Sterowiec L. A. 3".

**KRÓL. HUTA.** Apollo: „Generał Czeng" i „Tajemne moce". Colosseum: „Chandu" i „Pod czarem Neapolu". Roxy: „W pogoni za księżycem" i „Taka to wolność".

**BIELSKO.** Apollo: „Komenda serc". Miejskie: „Czarująca noc".

**BIAŁA.** Miejskie: „Ścigani ludzie".

RADJO:

**ŚRODA, 29 LISTOPADA 1933 R.**

Katowice. 7,00 „Kiedy ranne wstają zorze". 7,05 Gimnastyka. 7,20 Muzyka. 7,52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11,57 Sygnał czasu. 12,05 Muzyka. 13,05 Wiadomości meteorologiczne. 15,20 Cedula Giełdy w Katowicach. 15,25 Eksport polski. 15,40 Muzyka. 16,05 Słuchowisko dla dzieci. 16,40 Skrzynka pocztowa. 16,55 Koncert orkiestry jazzowej. 17,50 Muzyka. 18,00 „W ormiańskiem gnieździe". 18,20 „Tańce artystyczne w różnych wiekach". 19,10 Emil Zegadłowicz „Współczesna książka śląska". 19,25 „Poezja książek". 20,00 Koncert muzyki polskiej. 21,00 „Potęga książki" — Ferdynand Ossendowski. 22,15 Muzyka taneczna. 23,00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

**— Z SEJMU ŚLĄSKIEGO.** Posiedzenie plenarne Sejmu Śląskiego, wyznaczone poprzednio na dzień 5 grudnia, odłożone zostało na wtorek 12 grudnia. Na porządku dziennym znajduje się m. in. sprawa wyboru członków Rady Wojewódzkiej.

— KRADZIEŻ SAMOCHODU. **W czasie, gdy 25 bm. w południe szofer Józef Ucher z Katowic bawił w restauracji Hageki na ulicy Kościuszki w Katowicach, zawodowi złodzieje Eryk i Franciszek Bogaccy z Bogucic skradli stojący przed lokalem samochód i odjechali w kierunku Chorzowa, gdzie w lesie go uszkodzili i pozostawili.**

— KSIĄŻECZKA INWALIDZKA I 80 ZŁ. Dn. 21 bm. niejaki Jonek z Król. Huty (Skargi 25) skradł z mieszkania inwalidy Leopolda Zielińskiego z Król. Huty (Krzyżowa 22) jego książeczkę inwalidzką, na którą pobrał 24 bm. rentę inwalidzką w wys. 80 zł. z kasy Spółki Brackiej w Król. Hucie.

— SPRAWA KRADZIEŻY W BIURACH „JUNGDEUTSCHE PARTEI". W związku z stałemi kradzieżami pieniędzy w biurach „Jungd. Partei" w Król. Hucie, aresztowano jako silnie podejrzanego o ich popełnienie prezesa „Jungd. Partei" Hermana Magierę z Król. Huty.

— POŻAR. 26 bm. wybuchł groźny pożar w stodole Jerzego Hudźca w Zbytkowie pow. Bielsko. Pożar strawił stodołę wraz z narzędziami rolniczemi, wyrządzając szkodę na przeszło 3.000 zł. Zachodzi podejrzenie, że pożar został spowodowany przez podłożenie.

— STRZELANINA W CZASIE AWANTURY.. Policja Państwowa w Białej aresztowała 24 bm. 23-letniego Józefa Bylicę z Targanicy pow. Wadowice, karanego kilkakrotnie za rozmaite przestępstwa. Ostatnio. 23 bm. o godz. 22 w czasie sprzeczki, powstałej w Białej przy ul. Asnyka pomiędzy Władysławem Bednarskim, Alfredem Kaczmarczykiem i Andrzejem Kocurem z jednej strony, a Wiktorem Sikorą, Karolem Baściukiem i Józefem Bylicą z drugiej strony, ten ostatni dał 4 strzały rewolwerowe w kierunku przeciwników. Skutkiem strzałów, oddanych przez Bylicę, zostali ranni ludzie niezamieszani wogóle w kłótnię a to Józef Strzemszak, oraz robotnica Anna Piekarczykówna, zam. w Białej ul. Asnyka 408.

— KRADZIEŻ MIESZKANIOWA. Dnia 25. b. m. policja Śledcza w Bielsku aresztowała 26-letniego Alfonsa Raubo z Raub, pow. Lida, który w ostatnim czasie popełnił kradzież mieszkaniową na szkodę ks. ppułk. Miodońskiego w Bielsku, zabierając rozmaitą biżuterję, wartości 500 zł.

— OSZUSTWO. Policja w Bielsku sporządziła doniesienie przeciwko 56-letniemu Franciszkowi Freundowi z Bytomia, zam. w Goduli, ul. Konopnickiej 8, emerytowanemu urzędnikowi kopalnian., o to, że w październiku br. w Bystrej pow. Bielsko od różnych osób tam zamieszkałych, wyłudził podstępnie kwotę 155 zł. pod przyrzeczeniem dostarczenia za tę sumę węgla.

— STREJK WŁOSKI W ŻYWIECKIEJ FABRYCE PAPIERU „SOLALI". Na tle zamierzonej przez Dyrekcję Żywieckiej Fabryki Papieru „Solali" w Żywcu 10 proc. obniżki płac robotniczych wybuchł w ub. tygodniu włoski strejk. Robotnicy nie opuszczają warsztatów pracy. Kierownictwo strejku objął p. Matula z Krakowa.

# Afera inżyniera Śniegonia z kopalni „Niemcy"

## Związek Inżynierów ma go skreślić z listy członków

Głośną była swego czasu sprawa dyrektora kopalni „Niemcy" inż. Śniegonia, któremu wytoczono dochodzenia za niewłaściwe i nieprzyzwoite zachowanie się wobec **prokuratora dr. Nowotnego i sędziego dr. Krupińskiego,** w chwili gdy wymienieni zjawili się swego czasu w **mieszkaniu dyr. Vogta** (z koncernu ks. Donnersmarcka) celem zakomunikowania mu decyzji **o jego aresztowaniu.** Inż. Śniegoń wtrącał się niepowołany do urzędowania prokuratora i sędziego i **został wobec tego przez prokuratora wyproszony z mieszkania dyr. Vogta przy pomocy policji.**

Rozprawa w tej ciekawej sprawie dotychczas się nie odbyła. W międzyczasie jednak p. inż. **Śniegoń ogłosił w wszystkich katowickich czasopismach oświadczenie, w których przeprosił prokuratora i sędziego i oświadczył, że złoży na cele humanitarne kwotę 500 zł.**

Jak się obecnie dowiadujemy, Związek Inżynierów wytoczył przeciwko p. Śniegoniowi osobne postępowanie dyscyplinarne i istnieje tendencja wykluczenia go z tego związku. — Decyzja w tej sprawie zapadnie już w najbliższych dniach.

# „Fortuna", która nie przyniósła fortuny

## Przedziwna historja dwuch spryciarzy z Królewskiej Huty

W 1931 r. założył niejaki Kwiotek w Król. Hucie Towarzystwo Loteryjne pod firmą „Fortuna". Po założeniu tego Towarzystwa, Kw. wyprowadził się do Niemiec, wobec czego **dwaj jego pomocnicy, niejaki Otokar Kaczmarczyk i Stefan Geisler z Król. Huty,** zamianowali siebie I wzgl. II przewodniczącym Towarzystwa „Fortuna".

Towarzystwo to miało za cel werbowanie członków, od których miesięcznie pobierano po 3 zł. składek, poza wstępnem, które wynosiło również 3 zł.

Dwie trzecie uzyskanych w ten sposób pieniędzy miały być zużyte na kupno losów loteryjnych, reszta zaś na pokrycie kosztów „administracyjnych". W ciągu krótkiego czasu zapisało się do Towarzystwa około 200 członków, którzy punktualnie wpłacali swe składki, oczekując z niecierpliwością wielkiej wygranej z Państw. Loterji, mającej być podzieloną między wszystkich członków.

Fortuna jednak niezbyt sprzyjała członkom „Fortuny", a to dlatego, że zakupywano tylko drobną ilość losów, a resztę zużył „zarząd" na koszta „administracyjne" i „reprezentację".

W końcu sprzykrzyło się ludziom dalsze czekanie na „uśmiech szczęścia", i na żądanie ich przeprowadzono rewizję ksiąg, w wyniku której stwierdzono, **że obaj prezesi zużyli dla siebie około 1.100 zł.**

Osadzeni na ławie oskarżonych obaj tłumaczyli się, że sprzeniewierzeń tych dopuścił się zbiegły do Niemiec Kwiotek. Pozatem zarząd T-wa urządził swego czasu zabawę taneczną, zakończonąą poważnym deficytem, który trzeba było pokryć.

W wyniku rozprawy jednak wobec obciążających zeznań świadków i rewizora ksiąg p. Klusa, sąd skazał obu spryciarzy na karę więzienia, K. na 4, a G. na 3 miesiące. Kara ta podlega amnestji.

## Kronika Zagłębiowska

**Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.**

△ REPERTUAR TEATRU W SOSNOWCU.

**WTOREK:** o g. 20,15 „Fanny" (ceny 50 gr. — 1 zł.).

**ŚRODA:** o g. 20,15 „Spadkobierca" (ceny zniżone).

— KONFERENCJA Z LAMPRECHTEM. — **Dziś w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się konferencja, w sprawie sanacji skandalicznych stosunków w fabryce Lamprechta.**

— KRADZIEŻ. **P. A. Opatońskiemu, przy ul. Kaliskiej 7, skradziono garderobę wartości 250 zł.**

— PRZEDSTAWIENIE NA SATURNIE. — **W dniu święta Patronki Górników — 4 grudnia, w sali klubu na Saturnie, sekcja sceniczna Młodych Górników odegra sztukę sceniczną „Święta Barbara". Dochód na bezrobotnych.**

— DANCING W SOSNOWCU. **Koło absolwentów szkoły Płockiego 2 grudnia urządza dancing towarzyski ze współudziałem artystów: Zofji Bałatówny i Henryka Kowalskiego. Do dnia 30 bm. w godzinach od 17—18 zaproszenia telefonicznie można zamawiać — nr. 5-10 w Sosnowcu.**

**Eden:** „Pieśń serca" i „W blasku księżyca". **Muza:** „Kulisy mody" i „Bezimienni bohaterowie".

## Kronika Częstochowska

**Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. N. M. Panny 53, m. 16, tel. 12-08.**

TEATR KAMERALNY

Wtorek o g. 20 komedja „Mecenas Bolbec i jego mąż".

KINA:

**Atlantic:** „Gracz w szachy" oraz „Długi książęce".

**— NIEPRZYJEMNA HISTORJA. W czasie pogrzebu śp. Kazimierza Kloska, naczelnika 2-go Oddziału Ruchu P. K. P. w Częstochowie odprowadzający zwłoki ksiądz zażądał wycofania się z konduktu żałobnego antyreligijnej organizacji p. n. „Legion Młodych", a gdy ta żądaniu odmówiła, zgodził się na dalszy udział lecz ze zwiniętym sztandarem i tylko do bram cmentarza**

— ZWYRODNIALEC. **W Częstochowie aresztowano 65-letniego handlarza bułek, żyda Herszlika Galstera, zam. przy ul. Targowej 8. Żyd Galster, ojciec kilkorga dorosłych synów i córek, zwabiał do swego mieszkania 8—9-letnie dziewczynki, dokonując na nich czynów nierządnych, i okupując ich późniejsze milczenie łakociami.**

**— O WYKUP RZEŹNI. W dniu 14 stycznia 1934 r. wygasa 9-letni termin dzierżawy Rzeźni Miejskiej w Częstowie. O ile w tym terminie rzeźnia nie będzie przez miasto wykupiona od T-wa Budowa i Eksploatacji Rzeźni, kontrakt dzierżawny przedłuży się automatycznie na dalsze 9 lat.**

**— ZMIANY W 7 P. A. Zastępca d-cy 7-go pułku artylerji lekkiej w Częstochowie ppłk. Stanisław Astanowicz mianowany został rejonowym inspektorem koni w Łodzi. Nowym zastępcą d-cy 7 p. a. l. został ppłk. dypl. Dzianot, dotychczasowy szef sztabu 9 Dywizji Piechoty.**

— SKAZANIE PRZEMYTNIKÓW. — **Sąd Okręgowy w Częstochowie skazał Adama Jelonka i Konstantego Zimowskiego, ujętych swego czasu przez straż graniczną z przemytem 37 kg. tytoniu niemieckiego, po 2 tygodnie aresztu, oraz po 55.870 zł. grzywny z zamianą po 155 dni aresztu.**



## Kronika Małopolska

**Redakcja: Kraków, ul. Karmelicka 19.**

REPERTUAR TEATRÓW W KRAKOWIE:

**Teatr im J. Słowackiego.**

Wtorek — „Stefek".

Z powodu nagłej niedyspozycji dyr. Juljusza Osterwy, przedstawienia Kordjana musza być odwołane, a repertuar teatru im. J. Słowackiego ulega zmianie. We wtorek, dn. 28 bm. przedstawienie popularne „Stefek", we środę także przedstawienie popularne — „Śluby panieńskie". W przygotowaniu premjera sztuki Aleksandra Fajko p. t. „Człowiek z teką".

KINA W KRAKOWIE:

**Wanda:** „14 lipca" (Tańczący Paryż). **Promień:** „Purpurowa gondola". **Świt:** „Orlątko". **Apollo:** „Roskoszne kłopoty". **Sztuka:** „Rewizor". **Uciecha:** „Pocałunek przed lustrem". **Atlantik:** „Dreyfus". **Adrja:** „Szpieg w masce". **Słońce:** „Mężczyźni w jej życiu". **Dom Żołnierza:** „Dr. Jekyll i Mr. Hyde".

Z OPERY KRAKOWSKIEJ.

**Najbliższem przedstawieniem operowem będzie „Cyganerja" G. Pucciniego — z gościnnym występem znakomitej naszej śpiewaczki, „Ady Sari" i świetnego tenora scen włoskich, Norberta Ardellego. Partję Musetty śpiewać będzie p. M. Kisielewska.**

RADJO:

**Środa, 29 listopada 1933 r.**

Kraków. 11,57 Sygnał czasu. 12,05 Płyty gramofonowe. 12,35 Zebranie Koła Miłośników Książki. 15,25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.40 Płyty. 16.05 Słuchowisko dla dzieci. 16,40 Odczyt. 16,55 Orkiestra jazzowa. 17,50 Płyty. 18,00 „W ormiańskiem gnieździe". 18,20 Utwory fortepianowe. 19,05 „Stary Kraków". 19,20 Rozmaitości. 19,25 Kwadrans poetycki. 19,40 Wiadomości sportowe. 20,00 Koncert poświęcony muzyce polskiej. 22,15 Muzyka lekka.

**— WŁAMANIE DO MIESZKANIA. Leib Kapner, zam. w Krakowie przy ul Koletek 4, zgłosił, że nieznani sprawcy dostali się do jego mieszkania przy pomocy dobranego klucza, skąd skradli srebrne nakrycie stołowe, damski zegarek złoty, sznur pereł lornetkę i walizkę, łącznej wartości około 1.000 zł.**

**— ZATRZYMANO. Tadeusza Oneckiego, lat 47, za kradzież płaszcza męskiego na szkodę Michała Wójcika, zam. w Woli Justowskiej 124. Michała Barana, robotnika, lat 48, zam. w Starej Olszy przy ul. Potockiego 10, za kradzież skóry, wart. 350 zł. na szkodę firmy spedycyjnej „Komitan i Urbach" przy ul. Krakowskiej 6.**

**— CIEKAWY WYPADEK. W niedzielę 26 bm. o godz. 9 min. 45 wydarzyła się w Krakowie katastrofa przy ul. Żółkiewskiego. Obok realności Nr 9 zapadła się z hałasem jezdnia, tworząc jamę na 2 i pół metra, o powierzchni około 3 mtr. kw. Na szczęście podczas katastrofy nikt w tem miejscu się nie znajdował, wobec czego wypadek przeszedł bez ofiar.**

**— SZAJKA ZŁODZIEI W WIĘZIENIU. W Dobczycach pod Krakowem aresztowano Jana Cebulę, Władysława Drąga i Jana Wołka, trzech znanych wiejskich złodziei, przy których znaleziono narzdzia do włamań oraz nabite rewolwery.**

## 6 miesięcy więzienia

### za pomoc w dezercji

Dn. 27 bm. odbyła się w sądzie okręg. w Katowicach rozprawa przeciwko Pawłowi **Hadasiowi,** oskarżonemu o **udzielenie pomocy w dezercji.** W wyniku rozprawy zapadł wyrok, skazujący **Hadasia** na podstawie ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej **na 6 mies. więzienia z zaliczeniem aresztu** śledczego.



# Krwawe wesele w Zagłębiu

## Nożownictwo w śródmieściu Sosnowca

Zaledwie w numerze poniedziałkowym podaliśmy przebieg niesłychanie krwawego zajścia w Sosnowcu przy ul 3-go Maja, gdy znowu dziś mamy do zanotowania dwa podobne wypadki, świadczące o fatalnym wprost stanie bezpieczeństwa w Zagłębiu.

W ub. niedzielę przy zbiegu ulic Orlej i Dzikiej w Sosnowcu **dość liczni (!) przechodnie byli świadkami awantury.** Dwuch młodych mężczyzn, stojących na chodniku, pokłóciło się z sobą, a w pewnej chwili **kłótnia przemieniła się w bójkę.** W tym momencie jeden z awanturników wydobył z kieszeni **nóż i błyskawicznym ruchem zatopił go w plecach swego przeciwnika.** Po krwawym swym czynie zbiegł. Zajście spowodowało liczne zbiegowisko, a kiedy na miejscu zjawiła się policja, **rannego z nożem w plecach wbitym po rękojęć, odwieziono do szpitala.** Jest to Marjan **Szylier,** zam. przy ul. Pszennej 4.

Zbiegłego nożowca, którym okazał się Mikołaj Silans z Będzina Kołłątaja 45, aresztowano. Zajście wynikło na tle porachunków osobistych.

Ze Strzemieszyc donoszą o krwawej awanturze, jaka tam miała miejsce w ubiegłą niedzielę, **w mieszkaniu niejakiego Bagińskiego.**

Odbywało się tam wesele, na którem w charakterze gościa był również p. Stanisław **Duda, sekretarz gminny z Zagórza.** Około godziny 22 w chwili gdy przy dźwiękach muzyki tańczono, do mieszkania wtargnęło **kilku awanturników z niejakim Stanisławem Zychem** na czele, którzy mimo protestów gospodarzy, **koniecznie chcieli wziąć udział w zabawie.** Kiedy wreszcie nieproszonych gości udało się **wyrzucić za drzwi, kilku z nich rzuciło się na sekr. Dudę, usiłując go pobić.** Zaatakowany w obronie własnej wydobył rewolwer, z którego **strzelił kilkakrotnie.** Po strzałach ranny Zych padł na podłogę **trafiony 2 kulami w głowę i pachwinę a koledzy jego pierzchli.** Rannego umieszczono w szpitalu.




307)

**STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.**

**Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później stary przestępca Watson dostał od Lubara 10 tysięcy guldenów, aby nie mówił nikomu o jego czarnej przeszłości. Watson w towarzystwie niejakiej Misi przyjechał po pewnej karczmy, gdzie się upił. Wtedy Misia okradła go z pieniędzy i uciekła. Watson postanowił przeto posłać po pieniądze do Lubara.**

*

— Oczywiście nie robię tego ze względu na moją własną osobę, ani też w celu nalegania na wielmożnego pana — zapewniał. — Bardzo byłoby mi przykro, gdyby mi wielmożny pan moje nierozważne słowa wziął za złe. Spodziewam się, że będę miał zaszczyt, wielmożnego pana jeszcze długo gościć w moim skromnym hotelu. O zapłacenie rachunku wcale mi nie chodzi!

To powiedziawszy, szybko zabrał znów rachunek, który wciąż jeszcze leżał na stole.

— Łotr! — pomyślał sobie Watson. — Dopóki myślał, że nie mam pieniędzy, chciał mnie fantować i wyrzucić na bruk. Teraz zaś, gdy mnie znowu uważa za bogatego człowieka, płaszczy się przedemną, jak niewolnik.

— Omal nie popsułem sobie dobrego interesu — pomyślał karczmarz. — Jeżeli mi się uda zatrzymać tego panicza u siebie jeszcze przez dziś i jutro, zarobię na tym interesie najmniej z dwieście guldenów.

Lecz ani jeden, ani drugi nie zdradzał swych myśli, tylko czekał na rezultat, jaki wyniknie z wysłania umyślnego posłańca, który tymczasem z listem Watsona puścił się w drogę.

## CLVII.
## NOWA ZBRODNIA.

Szymon Lubar wcale się nie ucieszył, gdy wszedł do niego posłaniec z listem. List był pisany w tonie bardzo poufałym i miał treść następującą:

„Kochany hrabio! Wydarzyło mi się wielkie nieszczęście. Wydaje się, jakby mi kto pozazdrościł pieniędzy, które mi dałeś. Nie było ich zbyt wiele. Namyśliłem się dopiero później, że zrobiłem wielkie głupstwo, poprzestając na otrzymanych od ciebie dziesięciu tysiącach guldenów.

Pieniądze te w dodatku jeszcze zgubiłem. W jaki sposób to się stało, powiedzieć ci nie mogę. Ze względu na taką drobnostkę będzie ci to z pewnością rzeczą obojętną. Dziesięć tysięcy guldenów jest sumą, jaką ty, kochany hrabio, nieraz już z pewnością przez jeden wieczór przegrałeś w karty. Wiem, że nie dbasz o taką sumę. A ponieważ nie chcę wzbudzić w tobie podejrzenia, jakobym cię chciał obrazić, nie oceniając należycie twojego majątku, więc proszę cię, abyś mi przez posłańca przysłał natychmiast drugie dwadzieścia tysięcy guldenów. Żądanie moje stawiam z tego prostego powodu, że nie chciałbym ci się naprzykrzać dwa razy.

Jestem przekonany, że wysłuchasz mej prośby i oswobodzisz mnie z niemiłego położenia. Bo pomyśl sobie, że ten łotr karczmarz nie chce mnie puścić, dopóki mu nie zapłacę dość znacznego rachunku. Prawda, że i tobie byłoby w najwyższym stopniu nieprzyjemnie, gdybym jeszcze dłużej przebywał w tej okolicy? Nie przypuszczam, żebym się mylił. Czy życzysz sobie, abym sam przyszedł do Bielska po pieniądze? Tę przyjemność mógłbym ci wyświadczyć z ochotą. Lecz chciałbym ci tylko na to zwrócić uwagę, że łatwo mógłbym zbłądzić i zamiast do ciebie, zajść na policję, lub do prokuratora. Na pożegnanie przesyłam ci serdeczne uścisnienia, bo skoro tylko dostanę dwadzieścia tysięcy guldenów, nie zobaczymy się już nigdy!

Twój stary przyjaciel i towarzysz z cuchthauzu Tomasz Watson".

Łatwo sobie wyobrazić, z jakiem uczuciem Szymon Lubar list ten przeczytał. Z początku bladł i czerwienił się naprzemian. Potem ogarnęła go niesłychana wściekłość. Taka bezczelność nie spotkała go jeszcze nigdy. Ten łotr Watson udawał w liście, jakoby suma dziesięciu tysięcy guldenów była tak mała, że o niej wspominać nie warto. Oczywiście chciał mu Lubar dać stosowną odpowiedź. Chciał mu napisać, że...

No, cóż takiego chciał mu właściwie napisać? Czy nie był on wydany na łaskę i niełaskę dawniejszego swojego towarzysza? Czy już teraz nawet nie drżał z obawy, że posłaniec mógł po drodze list otworzyć i przeczytać? Zaprawdę, złością niczego nie mógł dopiąć. Watson potrzebował tylko wykonać zawartą w liście i ukrytą groźbę i zjawić się w Bielsku, a Lubar miałby z tego powodu największe nieprzyjemności! Cóż miał począć? Czy miał temu łotrowi posłać żądane dwadzieścia tysięcy guldenów? Lecz to było niemożliwą, bo Szymon Lubar nie miał nawet tak znacznej sumy w domu. A choćby ją miał nawet, czyby pieniądze uchroniły go od dalszych nieprzyjemności?

Właśnie zbytnia pohopność byłaby Watsona skłoniła do nowych żądań. Ten włóczęga gotów był dwadzieścia tysięcy guldenów tak samo przehulać, jak to uczynił z otrzymanemi już dziesięcioma tysiącami. Jego bezczelne wymuszanie nie ustałoby nigdy.

Szymon Lubar byłby najchętniej krzyczał ze wściekłości. Znalazł się on w położeniu bez wyjścia.

Mijała minuta po minucie, a posłaniec czekał za drzwiami. Wreszcie Szymon Lubar zdecydował się, co miał zrobić. Z początku chciał włożyć w kopertę tysiąc guldenów i posłać je Watsonowi z ostrzeżeniem, że większej sumy nie miał się spodziewać. Lecz później rozmyślił się i przyszedł do przekonania, że najlepiej z Watsonem rozmówić się osobiście. W takim razie był zabezpieczonym przed niemiłemi niespodziankami. Pocóż zresztą miał dawać czarne na białem? Lubar kazał więc Watsonowi przez posłańca powiedzieć, że przyjedzie sam, osobiście, i przywiezie z sobą, co potrzeba. Z taką odpowiedzią natychmiast puścił się w powrotną drogę. Szymon Lubar zaś kazał natychmiast zaprządz do powozu.

— Będzie to walka bardzo ciężka — mamrotał do siebie przed wyjazdem. — Jestem pewien, że ten łajdak nie zadowoli się drobnostką. Na wszelki przypadek wezmę ze sobą większą sumę.

Serce krwawiło mu się z żalu, gdy otwierał szufladę i wyjmował z biurka pakiet, w którym znajdowało się dziesięć tysięcy guldenów w papierach. Najchętniej byłby te pieniądze zachował dla siebie samego.

— Jeszcze ich Watson niema — mamrotał i pocieszał sam siebie. — Nie łatwo oddam mu całą sumę.

Jak zwykle przed każdą podróżą, tak i teraz zabrał z sobą nabity rewolwer i ostry sztylet, bo chociaż, jak mu teść powiadał, Klimczok już nie żył, jednak zbójcy jego codziennie, jak słuchy dochodziły, napastowali podróżnych w lesie cygańskim...

Watson wcale nie był zadowolony z odpowiedzi, jaką mu przyniósł posłaniec. Wydawało mu się, że sprawa pójdzie gładziej. Ta okoliczność, że Szymon Lubar chciał przyjechać osobiście była dowodem, że nie miał zamiaru wypłacić żądanych pieniędzy bez targu.

— Co za sknera! — mruczał Watson bardzo zakwaszony. — A przytem taki bogacz! Niech tylko przyjedzie! Dwadzieścia tysięcy guldenów! Nie ustąpię ani złamanego szeląga!

Mimo to był w strachu, że Szymon Lubar mógł po swoim przyjeździe zedrzeć mu z głowy aureolę przyjaciela. Na wszelki wypadek naprzód już wyzyskał wedle możności zapowiedziany przyjazd Szymona Lubara.

— Hoho — pomyślał sobie, gdy posłaniec zdawał w obecności karczmarza sprawę ze swojej podróży, — po tem poznaję mojego przyjaciela! On sam chce przyjechać, poczciwiec! Widzicie więc sami, jak bardzo mnie ceni. No tak, zaraz sobie pomyślałem, że skorzysta z okazji, będzie chciał mnie zobaczyć i przez parę godzin zabawić się zemną. Postaw tylko zaraz, gospodarzu, kilka butelek szampana na lód, żeby nam było wesoło. Może Szymon — Watson wymienił tylko imię, żeby się zdawało, że żył z Lubarem w poufałej przyjaźni — przywiezie z sobą kilku znajomych.

— A teraz, panie gospodarzu, przynieś mi natychmiast kilka butelek, bo chcę ich spróbować i przygotować się godnie na przyjęcie mojego starego przyjaciela.

Karczmarz nie kazał sobie tego dwa razy powtarzać. Wkrótce zjawił się na stole kubełek z lodem, z którego wyglądało kilka szyjek, opatrzonych w srebrne kapsułki. Nie dziw więc, że Watson był w siódmem niebie.

Szymon Lubar kazał długo czekać na siebie, bo nie mógł w powozie jechać tak szybko, jak konny posłaniec. Watson wytrzeźwiwszy tymczasem, zaczął się niecierpliwić, bo była już godzina przed północą.

Dziś wogóle już nie przyjedzie! — mówił Watson, podnosząc się z krzesła. — Chodźmy spać! Szkoda, dzisiejsza noc mogła być bardzo wesoła! Lecz może mój przyjaciel nie chce przyjechać o zmroku. O ile go znam, będzie żądał odemnie, abym nędzny powóz, którym przyjechałem, odesłał z powrotem, a sam będzie chciał mnie odwieźć swoim własnym powozem aż do najbliższego miasteczka! Tak, tak, on wie, co się komu należy, ten stary mój przyjaciel, hrabia Szymon Lubar!

Karczmarz, który siedział za szynkwasem, zmuszony całemi godzinami słuchać przechwałek Watsona, zaczął drzemać i kiwać się na krześle. Rad był, że mógł wreszcie za przykładem woźnicy, który przed godziną wyszedł już z izby gościnnej, udać się na spoczynek. W tej chwili rozległ się turkot powozu. Watson drgnął, jak pod działaniem iskry elektrycznej.

— To on — zawołał z tryumfem. — Ha, zaraz sobie pomyślałem, że hrabia nie pozwoli mi czekać na siebie daremnie.

Powóz zajechał przed karczmę. Zanim karczmarz zdołał ocknąć się ze snu i przywitać gościa, Szymon Lubar już wszedł do izby. Miał zarzucony na ramionach ciemny, długi płaszcz, sięgający mu aż do kostek. Z bladej i ostrej jego twarzy ponuro i złośliwie spoglądały przenikliwe jego oczy, przesuwały się badawczo po całem otoczeniu i zatrzymały ostatecznie na twarzy Watsona i na srebrnych szyjach butelek, stojących na stole.

Gdy Watson spostrzegł zachmurzoną twarz Szymona Lubara, parsknął wymuszonym, wesołym śmiechem.

— Haha, witaj kochany przyjacielu! Widzisz, że przygotowałem wszystko na twoje godne przyjęcie! Rzeczywiście, jestto wielka łaska z twojej strony, że przyjechaś osobiście, chcąc mnie jeszcze raz zobaczyć i wypić zemną kieliszek wina.

Twarz Szymona Lubara pozostała chmurną i nieprzyjazną, jak dotąd.

— Dziękuję, nie mam pragnienia! — odpowiedział odmownie. — Chodźmy do twojego pokoju! Tam nikt nam nie przeszkodzi!

Watson był w głębi duszy oburzony, że Szymon Lubar nie przyjął narzuconej roli. Lecz nie zdradzał się z swojem uczuciem.

— Haha, tak to z nim zawsze! — powiedział, odwracając się do karczmarza. — W cztery oczy najlepszy towarzysz, lecz mruk nieprzystępny przy obcych.

Szymon Lubar byłby najchętniej pijanego gadułę schwycił za gardło.

— Kończmy! — mruknął z złością. — Jestem rzeczywiście zdrożony i nie mam ochoty tracić czasu naprózno.

— Zawsze ten sam, zawsze ten co dawniej! — śmiał się Watson, którego Szymon Lubar popychał do drzwi.

Lubar kazał gospodarzowi zarezerwować dla siebie osobny pokój i po obejrzeniu go udał się z Watsonem do jego izby.

— Czy wypijemy jeszcze butelkę szampana? — zapytał się Watson, gdy karczmarz chciał odchodzić.

— Owszem!

— Proszę przynieść dwie odrazu — zawołał Watson za gospodarzem. — Znam mojego przyjaciela Szymona. Musi on wpierw odtajać i nabrać humoru.

Podczas gdy karczmarz poszedł po wino, Szymon chodził po pokoju, nie mówiąc ze złości ani słowa. Watson spoglądał na niego z podełba.

— Jeżeli będziesz odgrywał rolę wielkiego pana, sam sobie zaszkodzisz, — mruknął wreszcie. — Po co te uwagi? Czy mam może powiedzieć gospodarzowi, że w rzeczywistości nie jestem przyjacielem hrabiego Szymona Lubara, tylko zbrodniarza Szymona?...

— Milcz! — syknął Szymon Lubar, przystępując przerażony do Watsona, którego schwycił za ramię.

Prawie w tej samej chwili wszedł gospodarz do pokoju, przynosząc szampana.

— Proszę wino postawić na stole! — powiedział Szymon Lubar, zmuszając się do uśmiechu. — Skoro mój przyjaciel upiera się i chce koniecznie pić jeszcze późno w nocy, muszę mu sprawić tę przyjemność!

Watson skinął na gospodarza po za plecami Szymona Lubara, jak gdyby chciał przez to powiedzieć: Widzisz, on już odtajał i zaczyna nabierać humoru.

Karczmarz zapytał się gości, czy nie mają dalszych jeszcze życzeń.

Szymon Lubar gwałtownym ruchem ręki dał znak odmowny.

**(Ciąg dalszy nastąpi).**

# Szajka oszustów „emigracyjnych"

## przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie

Przed Sądem Apelac. w Krakowie toczyła się 27 bm. sensacyjna rozprawa. W latach 1927—1930 wzrosła liczba osób zamierzających wyjechać do Ameryki. Ograniczenia, czynione przez rząd amerykański, utrudniały w dużej mierze emigrację. Na terenie Małopolski środkowej, a szczególnie w powiatach rzeszowskim i strzyżowskim zawiązała się **konspiracyjna spółka, która posiadając spólnika w konsulacie amerykańskim w Warszawie, w osobie wicekonsula Holla, potrafiła** mimo zakazu władz amerykańskich, **wysyłać tam setki osób z Polski.**

Rzeszowska spółka robiła to w ten sposób, że dowiadywała się o osoby, które urodziły się w Stanach Zjednoczonych, a następnie przybyły do Polski. Od osób tychże spółka nabywała metryki, na podstawie których w porozumieniu z wicekonsulem **wystawiano dokumenty**, potrzebne do wyjazdu.

Osoba, która chciała wyemigrować, wklejała w dokumenty te swoją fotografję z fałszywem stwierdzeniem tożsamości, wydanem przez wójta danej gminy i **płacąc wreszcie za to horendalne sumy, otrzymywała gotową wizę na wyjazd do Stan. Zjedn.**

Po kilkuletniej działalności, oszustwo wyszło na jaw. Wicekonsul Holl został skazany przez sąd amer. na **2 lata więzienia**, zaś spólników: **Franciszka Urbana**, sąd okr. w Rzeszowie skazał na **3 lata więzienia, a Marję Urbanową, Władysława Iskrę, Jana Stachowicza i Wojciecha Lwa — na mniejsze kary z zawieszeniem.**

Sąd apelacyjny po przeprowadzonej rozprawie uchylił wyrok pierwszej instancji, uwalniając go od zarzutów, równocześnie dopatrując się innych przestępstw, skazał go na 3 lata więzienia.

## Brat postrzelił brata
### w Strzemieszycach

W ub. niedzielę w Strzemieszycach bracia **Bordowczowie** 19-letni **Stanisław** i 14-letni **Edward** z biurka swego ojca **wyjęli rewolwer, który oglądali.** W pewnej chwili **nastąpił wystrzał, a kula trafiła w nogę Edwarda,** który z krzykiem osunął się na podłogę.

Chłopcy tłumaczyli ojcu, że koniecznie chcieli poznać broń, nie wiedząc, że **rewolwer jest nabity.**

## Krwawe zajście między uczniami szkolnymi
### w Katowicach

Drogerzysta Rudolf **Fonfara z Katowic** (Ligonia 22) zgłosił policji, że dn. 22 bm. o godz. 16 **po bójce między uczniami szkolnemi na dziedzińcu szkoły powszechnej im. Piłsudskiego, uczeń Sogała** z Katowic **zadał synowi jego Joachimowi Fonfarze ranę nożem w okolicę serca, powodując silny upływ krwi.** Rana na szczęście **nie jest niebezpieczną.**

## Chciała „pochować" zdrowe dziecko

Z początkiem bież. miesiąca ogłosiła niejaka Tekla Kornarowa w Żorach w Urzędzie Stanu Cywilnego **o śmierci 4-miesięcznego swego dziecka.**

Po załatwieniu formalności prosiła K. o udzielenie zapomogi na urządzenie pogrzebu, twierdząc, że jest bez środków pieniężnych.

Sprawa ta wydała się jakoś urzędnikowi podejrzaną, wobec czego zawiadomił o tem policję, która stwierdziła, że dziecko **cieszy się najlepszem zdrowiem.**

Kornasowa będzie obecnie odpowiadała przed sądem za usiłowane oszustwo, oraz za wprowadzenie władz w błąd.

# Tragedja 17-letniej dziewczyny z pod Będzina

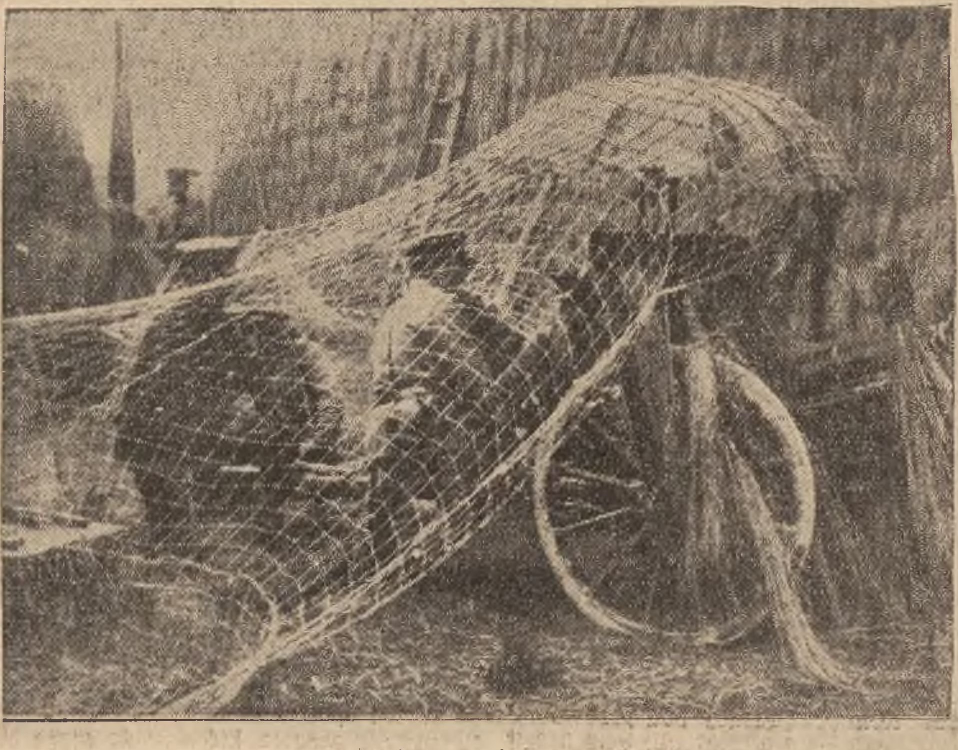
## Bezprzytomną znaleziono na granicy polsko-niemieckiej

Dn. 25 bm. o godz. 19,45 strażnik graniczny doprowadził na posterunek w Kończycach **17-letnią Alfredę J.** z Dańdówki, pow. Będzin, która leżała w lesie około 300 m. od granicy, **wijąc się w bólach.**

J. zeznała na posterunku, że 23 bm. wyszła z domu rodzicielskiego w poszukiwaniu pracy. Nie znając okolicy, przekroczyła nieświadomie granicę do Niemiec, **gdzie spotkała pewnego osobnika w mundurze hitlerowskim,** który oświadczył jej, że pochodzi z Zabrza i zaproponował, że ją tam zaprowadzi.

W lesie nad granicą jednak pod groźbą użycia rewolweru miał się na **niej dopuścić gwałtu,** co też później **potwierdziło badanie lekarskie.**

Dokonawszy tego czynu hitlerowiec pozostawił J. nieprzytomną w lesie i zbiegł. J. odstawiono na zlecenie lekarza do szpitala w Nowej Wsi. Znaleziono przy niej **100-markowy stary banknot, 1 markę rentowa i 10 fenigów,** oraz kartkę wyborczą z napisem „Za" z ostatnich wyborów niemieckich. J. twierdzi, że w chwili, gdy leżała bez przytomności w lesie, hitlerowiec musiał jej przedmioty te włożyć bez jej wiedzy do torebki. Dochodzenia w tej sprawie wykażą, czy opowiadanie J. polega na prawdzie.



*Przeciwlotnicza ochrona artylerji polowej. Na ostatnich tegorocznych ćwiczeniach jesiennych armji japońskiej, które się odbywały w obecności Mikada i zagr. attaches wojsk. zastosowano skutecznie przeciwlotnicze zasłony (maski) stanowisk artylerii polowej.*

# Tajemnicza kradzież papierosów w Wodzisławiu

## Włamanie do fabryki Państwowego Monopolu Tytoniowego

W nocy na 23 bm. nieznani sprawcy włamali się przy pomocy **podrobionego klucza do magazynów Państw. Fabryki Monopolu Tytoniowego w Wodzisławiu,** gdzie z magazynów na I. piętrze wykradli **jedną wielką skrzynię, zawierającą 40.000 „Rarytasów", wartości 1.400 zł.,** którą zrzucili z okna I. piętra na ul. Fabryczną. Następnie przeładowali zawartość **jej do worków i oddalili się w niewiadomym kierunku.**

Około godz. 1 w nocy zauważyli klucznik **Kłapsia i przod. Gryszka na ul. Jana nieznanego osobnika,** niosącego podejrzany **worek, zawierający 8.660 sztuk „Rarytasów".** Resztę prawdopodobnie zdołali unieść z sobą jego wspólnicy.

Policja przypuszcza, że kradzież popełniona została w **porozumieniu z pewnymi osobnikami, zatrudnionymi w fabryce.** Pozatem dziwnem się wydaje, że w ciągu nocy po podwórzu fabryki patroluje **bez przerwy aż 3 stróżów, i że żaden z nich nie zauważył złodziei, ani nie usłyszał huku spadającej na ulicę skrzyni z papierosami.**

## Ślady kradzieży obrazów w muzeum Krasińskich prowadzą do Zagłębia

W związku ze słynną kradzieżą obrazów w muzeum ordynacji Krasińskich w Warszawie, wśród zagłębiowskich sfer artystycznych, **rozeszła się pogłoska,** że ślady sensacyjnej kradzieży prowadzą do Zagłębia. Według tych pogłosek, do Zagłębia miano przywieść **część skradzionych obrazów,** a stąd miały być przeszmuglowane do Niemiec.

Równocześnie prawie w Zagłębiu pojawił się komis. **Wajs,** wysłannik warszawskich władz śledczych, którego przyjazd łączono ze śledztwem w sprawie kradzieży. Cel przyjazdu kom. Wajsa pozostaje **dotąd tajemnicą władz,** które w sprawie sensacyjnej pogłoski nie wydały **żadnego komunikatu.**

## Karygodne niedbalstwo kamieniczników w Siemianowicach

W ub. sobotę wskutek nienależytego zabezpieczenia otworu w piwnicy, przy ul. Sienkiewicza 1 w Siemianowicach, **wpadła do piwnicy Gola Marja z Siemianowic i doznała lżejszych okaleczeń głowy i rąk.** Przed 10 dniami padł do tego samego otworu 29 letni czeladnik rzeźnicki **Kandzia** z Siemianowic, który wówczas doznał pęknięcia miednicy, złamania żebra i innych obrażeń wewnętrznych, wskutek czego przewieziono go do szpitala w Siemianowicach. Właściciele realności Franciszek Mikszan i Leonard Kożdoń doniesieni zostali celem ukarania.

## Echa olbrzymiej afery kolejowej w Zagłębiu

W związku z wykryciem afery z przewożeniem pasażerów na „gapę", aresztowano **kolejarzy: Stan. Detkę, Stan. Krawczyka, Jana Suidę i Włodzimierza Domańskiego z Kielc.**

W ub. poniedziałek aresztowanych, sędzia śledczy zwolnił z aresztu, oddając ich jednak pod dozór policji.

**Śledztwo w tej sprawie trwa.**

## Odpowiedzi Redakcji

**J. N. Sosnowiec.** Odpowiedź zamieściliśmy już w Nr. 307. z dn 11 bm. Szkoła kadetów Lwów oraz Szkoła Kadetów Rawicz.

**P. K. Nowy Bytom.** Niestety radykalnego środka nie możemy wskazać. Najlepszym środkiem przeciwko tego rodzaju robactw jest terpentyna.

**P. Z. Kończyce.** 1) Należy zwrócić się z wnioskiem do Sądu o przyznanie alimentów w wysokości conajmniej 50 proc. pobieranej przez męża emerytury. Choćby się nawet wyprowadził do Niemiec. alimenty musi jednak płacić. 2) W sprawie audycyj radjowych nic Pani nie będzie mogła zrobić. To już musi Pani cierpliwie znosić.

**G. J. Zasada.** Pisaliśmy już, że z powodu przeszkód technicznych wysyłkę początku powieści „Obca przy własnem ognisku" zmuszeni jesteśmy przełożyć na inny termin.

# Poszukujmy mordercy śp. posterunkowego Fojcika

## Znany bandyta Siwiec sprawcą mordu

W toku dalszych energicznych dochodzeń w sprawie skrytobójczego **zamordowania post. policji ś. p. Wincentego Fójcika w Rybniku** władze policyjne doszły do przekonania, że **sprawcami zbrodni mogli być jedynie złodzieje,** którzy tej samej nocy na godzinę przed dokonaniem zbrodni **w Ligocie Rybnickiej skradli ze składu kolejarza Kuczery 3 butelki wina i wiadro musztardy. Złodzieje, rozgoryczeni widocznie zdobyciem małego łupu, wysmarowali całe drzwi składu musztardą, poczem zbiegli w kierunku Rybnika.**

Uciekających przez pola zauważył pierwszy pełniący służbę w **budce kolejowej nr. 19 przy szosie Żorskiej, kolejarz,** który w chwilę później **zawiadomili o swych spostrzeżeniach przejeżdżającego właśnie rowerem posterunk. Fójcika.**

Post. Fójcik, jadąc za uciekającymi, przytrzymał **ich na ul. Hutniczej,** gdzie — jak to pisaliśmy — **padł od kuli jednego z złoczyńców podczas wylegitymowywania ich.**

W toku równolegle prowadzonych dochodzeń w sprawie kradzieży w Ligocie, **stwierdzono, że głównym sprawca tej kradzieży był znany na terenie Rybnika** i całego Województwa **złodziej, 25-letni Franciszek Siwiec z Chwałowic,** który dwukrotnie w ciągu b. r. **zdołał wyłamać się z więzienia. Pierwszy raz wyłamał się Siwiec z więzienia w Rybniku** w nocy na 3. maja br. Wspólnicy jego siedzący z nim w celi nie zdążyli **zbiec, bo ich zdradzili inni więźniowie z sąsiedniej celi.** Zostali oni skazani, każdy na 6 miesięcy więzienia.

Siwiec zaś **został później ujęty i osadzony w więzieniu w Katowicach, skąd zbiegł powtórnie w dniu 9 bm.** i od tego czasu dokonywał na terenie Śląska **całego szeregu kradzieży.**

Widocznie zdążył on sobie zorganizować nową szajkę, z **którą grasował w najbliższej okolicy Rybnika.** Ponieważ w dniu popełnienia kradzieży u Kuczery widziano go w Ligocie, **a pozatem rozpoznano go w czasie ucieczki z Ligoty,** policja z stuprocentową pewnością przypuszcza **że Siwiec albo sam zastrzelił ś. p. Fójcika,** spotkawszy go na drodze po nieudałej wyprawie, albo też szedł wspólnie w gronie **trzech osobników,** których **ś. p. Fójcik zamierzał wylegitymować.**

**Rysopis Siwca** jest następujący: **Wzrost 167 cm. włosy jasno-blond, wygląd gruzlika.** Główna kom. Policji Woj. Śl. wyznacza **nagrodę w wysokości 1000 złotych dla tych osób, które w jakikolwiek sposób przyczynia się do ujawnienia i ujęcia sprawców zbrodni,** przyczem zastrzega sobie rozdział nagrody według **własnego uznania z wyłączeniem drogi sądowej.**

Wszelkie informacje w tej sprawie kierować należy do najbliższego **post. policji** względ. **do Urzędu Śledczego w Katowicach,** gmach **Urzędu Wojew. Nr pokoju 638 III piętro.**

# Echa krwawej bójki na dworcu w Dąbrowie

## Fatalne skutki picia wódki

W ub. poniedziałek w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko 26-letniemu **Edwardowi Milnerowi**, mieszkańcowi Dąbrowy, zam. przy ul. Łabęckiej 27, który **mając w kieszeni grubszą gotówkę, odwiedził jedną z miejscowych knap.**

Upity do nieprzytomności, zamiast udać się do domu, znalazł się w poczekalni dworca kolejowego i poczuwszy nagły przypływ animuszu „rycerskiego", z okrzykiem: **„uciekać, bo morduję!"**, rzucił się na oczekujących pasażerów, **bijąc ich laską i pięściami.**

W poczekalni powstał popłoch, jednak wezwana policja wkrótce przywróciła porządek.

Na rozprawie Milner, dla którego zeznania świadków wypadły obciążająco, skazany został na **1 i pół roku więzienia**, jednak sąd biorąc pod uwagę skruchę skazanego, zawiesił mu karę na 3 lata.

# 8 miljonów Polaków za granicami kraju

## nie może być skazanych na wynarodowienie

W sali Senatu rozpoczął się w niedzielę o godz. 10 rano piąty zjazd Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy. W prezydjum zajął miejsce prezes rady, marszałek Wł. Raczkiewicz. W bocznych lożach zasiedli przedstawiciele rządu i organizacyj. Wśród zaproszonych gości przybył m. in. kpt. Skarżyński, zwycięzca Atlantyku.

Nie mamy kolonji, nie mamy własnych terenów poza granicami państwa, **ale mamy 8 miljonów Polaków, rozrzuconych po szerokim świecie żyjących i pracujących wśród obcych, ale czujących zawsze swą wspólnotę z ojczyzną**, mimo lat odosobnienia, mimo setek tysięcy kilometrów oddalenia.

Gdy w roku 1929, w czasie Powszechnej Wystawy Krajowej, **zwołano pierwszy zjazd Polaków z zagranicy** — zjechały się setki delegatów. Przez wszystkie granice śpieszyli na wezwanie z ojczyzny przedstawiciele wychodźtwa polskiego z całego świata.

Zebrani wówczas **na tym pierwszym zjeździe powołali do życia Radę organizacyjną Polaków z zagranicy**, której powierzono zadanie skonsolidowania wychodźtwa polskiego i stworzenia z niego jednej, świadomej swych praw i celów całości.

Otwierając piąty zjazd Rady marsz. Raczkiewicz zaznacza, iż głównym celem obrad obecnych będzie **położenie podstaw organizacyjnych pod przyszły drugi walny zjazd Polaków z zagranicy.**

Następnie przedstawiciel ministra spraw zagranicznych wygłasza przemówienie powitalne, poczem zabierają głos kolejno delegaci Polonji zagranicznych. Polacy z **Francji, Niemiec, Austrji, Rumunji, Łotwy i Czechosłowacji.** We wszystkich, co mówią, dźwięczy jeden wspólny ton: wzruszenia na słowo — Polska.

„Bez względu na warunki — mówi przedstawiciel Polonji niemieckiej — w jakich nam przyjdzie żyć i pracować, wysoko dzierżyć **będziemy sztandar sprawy narodowej".**

„Widziałem w ich **oczach dumę i radość, że są Polakami — mówi dyr. Lenartowicz w swem sprawozdaniu z tegorocznych inspekcyj.** — Widziałem w nich prawdziwy entuzjazm."

Z chwilą odzyskania niepodległości i zorganizowania własnego systemu rządzenia — myśli wolnego Polaka zwróciły się ku braciom na obczyźnie, którzy w twardej, obcej służbie wynaradawiali się, stopniowo tracąc swą łączność z ojczyzną. **Szereg stowarzyszeń, powstałych wśród większych skupień emigracyjnych, wlodło swój anemiczny żywot, podpierany jedynie ofiarną pracą ideowych jednostek.** Gdy z dalekiej ojczyzny nadeszły pierwsze próby nawiązania kontaktu — odpowiedziano im gorąco, z zapałem i entuzjazmem.

Dziś, nękani biedą i kryzysem, emigranci polscy garną się do idei konsolidacji tem silniej, iż wierzą, że **wspólnemi siłami łatwiej im przyjdzie przeżyć te chwile najcięższe.**

Zapoczątkowana przez poszczególne, drobne stowarzyszenia emigracyjne, powstała idea stworzenia światowego Związku Polaków z zagranicy. **Hasło: policzmy się, ilu nas jest, abyśmy wiedzieli, do czego jesteśmy zdolni**, co możemy zdobyć, a z czego trzeba zrezygnować bez poddawania się ludzieniom — ogarnęło wszystkie ośrodki polskie poza granicami kraju.

Zadanie opracowania **statutu Związku powierzono Radzie organizacyjnej Polaków z zagranicy.**

Projekt ten, przedstawiony na obecnym zjeździe Rady przewiduje, jako najwyższą władzę walny zjazd delegatów polskich ośrodków emigracyjnych z całego świata. Zjazd taki, według projektu, byłby zwoływany co pięć lat do Polski.

W roku przyszłym **w sierpniu albo wrześniu zwołany zostanie drugi zjazd Polaków z zagranicy**, który zatwierdzi powstanie światowego związku.

# Bandyci wykoleili pociąg błyskawiczny

## Gwałtowna walka rewolwerowa między podróżnymi i bandytami

Z Londynu donoszą:

W nocy z niedzieli na poniedziałek bandyci **spowodowali wykolejenie pociągu błyskawicznego na linji Charbin — Mandżuli.** Większa część wagonów uległa **rozbiciu. W pociągu znajdowało się 400 podróżnych.** Dotąd brak jeszcze bliższych szczegółów o rozmiarach katastrofy, jednak wiadomo, że doszło do **gwałtownej walki rewolwerowej pomiędzy podróżnymi a bandytami.**

# Obowiązkowa służba wojskowa w Niemczech

## *Szturmówki przekroczyły stan armji cesarskiej*

Z Paryża donoszą:

**W tutejszych kołach wojskowych stwierdzają, że już 20 października roku bieżącego wprowadzona została w Niemczech obowiązkowa służba wojskowa w szturmówkach hitlerowskich.**

**Naczelny wódz szturmówek, Hitler, jednocześnie wydał nakaz zwiększenia ilości pułków szturmowych (t. zw. standartu) o 50, czyli do ogólnej liczby 245.**

**W ten sposób szturmówki przekroczyły swą liczebnością stan przedwojenny armji cesarskiej.**

**Powyższa wiadomość znajduje potwierdzenie w artykule premjera saskiego, Killingera, opublikowanym w n-rze 323 „Leipziger Neuste Nachrichten".**

# Częściowe uwzględnienie rekursów

## *w sprawach podatkowych ks. Pszczyńskiego*

Z Warszawy donoszą:

Najwyższy Trybunał Administracyjny ogłosił w poniedziałek **wyroki w głównych sprawach podatkowych ks. Pszczyńskiego. Kompleł sądzący pod przewodnictwem sędziego Birkfellnera, uwzględnił częściowo rekursy podatnika księcia, dotyczące wymiaru przeszło 3 milj. zaległych podatków za lata budżetowe 1925 i 1926, 1927/28, 1929/30 i 1930/31.** Motywem uwzględnienia rekursu było uznanie **tych wymiarów za wadliwe.** Natomiast rekursy za lata 1924/25 i 1928/29 odrzucono.

W ten sposób **została ostatecznie rozstrzygnięta sprawa**, która miała przez kilka lat żywy **resonans polityczny nietylko w Polsce, ale i w Europie, a także na terenie Ligi Narodów.**

# 13 tek dla radykalnych socjalistów

## w nowym gabinecie francuskim

Z Paryża donoszą:

Chautemps przedłożył prezydentowi republiki w poniedziałek po południu ostatecznie ustaloną listę nowego gabinetu. Lista członków nowego gabinetu daje skład ministrów niemal bliźniaczo podobny do rządu Sarrauta: **Chautemps** — prezydjum rady ministrów i sprawy wewn., **Paul Boncour** — sprawy zagraniczne, **Renaldi** — sprawiedliwość; **Daladier** — wojna, **Sarraut** — marynarka wojenna, **Pierre Cot** — lotnictwo, **Frot** — marynarka handlowa, **de Monzie** — oświata, **George Bonnet** — skarb, **Marchandeau** — budżet, **Laurent-Eynac** — handel, **Paganon** — roboty publiczne, **Dalimier** — kolonje, **Lamoureux** — praca, **Queuille** — rolnictwo, **Ducos** — emerytury, **Mistler** — poczta, **Israel** — zdrowie i hygjena.

Podsekretarzami stanu zostali: w prezydjum rady ministrów — **Marcombe**, w ministerstwie spraw wewnętrznych — **Bertrand**, w ministerstwie gospodarstwa — **Patenotre**, ministerstwie spraw zagranicznych — **Detessan**, w ministerstwie oświaty — **Cheron**, a dla nauk technicznych — **Le Georgeau**, w ministerstwie wojny — **Guy La Chambre**, w ministerstwie lotnictwa — **Delesalle.**

W składzie gabinetu zaszły więc małe zmiany. Na 18 ministrów zaledwie 4 nie wchodziło w skład poprzedniego gabinetu. Z pośród tych czterech, **Lamoureux** wchodził w skład przedostatniego gabinetu.

Według przynależności partyjnej **13 ministrów należy do partji radykalnych socjalistów.**

# Dyrektor gimnazjum fałszerzem świadectw

Z Warszawy donoszą:

**W poniedziałek Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę b. dyrektora gimnazjum w Warszawie Kołodziejczyka, oskarżonego o fałszowanie świadectw szkolnych. Kołodziejczyk, jak się pokazuje, dopuścił się sfałszowania świadectw tylko w 2-ch wypadkach. Sąd biorąc pod uwagę okazaną przezeń skruchę i podeszły wiek (liczy lat 62) skazał go na rok więzienia z zawieszeniem kary.**

# 7 trupów

## w starciu z „Żelazną Gwardją"

Z Bukaresztu donoszą:

W niedzielę w Dobrudży doszło do **poważnych wykroczeń „Żelaznej Gwardji".** Do miejscowości Eski Daba przybyło w aucie **36 członków „Żelaznej Gwardji"**, celem podjęcia propagandy. Kiedy burmistrz miasta zabronił im tego, **doszło do sprzeczki a potem starcia**, w którem burmistrz, jego zastępca i 6 wieśniaków zostali zabici wystrzałami z rewolwerów.

Po czynie gwardziści zbiegli i dotąd jeszcze nie ustalono ich nazwisk.

# Atak tłumu na więzienie

W miejscowości **San Jose** (Kalifornia) **tłum, złożony z przeszło 15 tys. osób, zaatakował więzienie i wyprowadził znajdujących się w areszcie śledczym sprawców porwania syna bogatego kupca. Obydwaj zostali zlynczowani.**

TU WYCIĄĆ!

# Humor

**Z WYKŁADÓW ROZTARGNIONEGO UCZONEGO.**

Żeby mieć odwagę, trzeba być śmiałym.

Pod Grunwaldem zabitych zostało 40.000 Krzyżaków, ale ilu z nich umarło, niewiadomo.

Kosmografja jest to bardzo mądra nauka, ona udowodni nawet to, w co sama nie wierzy.

Ludzie z rozumem Napoleona Bonaparte rodzą się bardzo rzadko. Jak dotąd ludzkość nie zanotowała w dziejach jeszcze ani jednego.

**WŁAŚCIWY ZWROT.**

— Przyjmij mój drogi Marjanie szczere wyrazy współczucia z powodu śmierci twej kochanej ciotki, jak słyszę, zapisała ci znaczny majątek — serdecznie ci tego gratuluję.

**W ZAPALE...**

— Stoczyliśmy walkę. Pchnąłem go tak mocno, aż się zatoczył. Chcąc poprawić cios, rozejrzałem się za nim i nie było go nigdzie, aż tu patrzę... kłęczy na moich piersiach.

— 160 —

baronównej. Jakkolwiek służąca, była jednak zbyt delikatna, by ją to miało nie dotykać.

Oboje nie przeczuwali jednak prawdziwego powodu.

Jak Olga mogła dobrze wyglądać, jeżeli prawie każdą noc spędzała w łzach? Cóż boleśniejszego dla kobiety, jak być codziennym świadkiem czułych słów, z któremi ukochany człowiek zwraca się do innej, szczęśliwej rywalki!

Bo chociaż Janusz nadal nie chciał, by Olga czytywała mu rano i wogóle zjawia się przed nim niepotrzebnie, to przecież nie mógł zabronić jej oddawania Sydonji małych przysług, gdy ta bawiła u niego.

Przy tej sposobności musiała jednak starać się jaknajmniej mówić. Sydonja ze szczególną przyjemnością oznajmiła jej o tem.

— Dzieje się to na życzenie mego narzeczonego, — rzekła. — Hrabia nie może bez wstrętu słuchać twego szkaradnego głosu!

Baronówna mówiąc te słowa, nie przeczuwała wcale powodu, dla którego Janusz nie chciał słyszeć Olgi, który zbyt słodko brzmiał mu dawniej w uszach.

Olga jednak znała ten powód i dlatego wylewała łzy z rozpaczy.

Ach, większy jeszcze smutek, większe poniżenie czekało.

Od kilku dni w willi przebywały pierwszorzędne krawcowe, które pod okiem Sydonji szyły wspaniałą toaletę ślubną.

Olga musiała im w tem pomagać. Często zdarzało się, że długo w noc musiała siedzieć, by szyć

— 157 —

— Aktorka! Idź sobie, niewdzięczne i lekkomyślne stworzenie! — krzyknęła za nią rozgniewana.

Gniew jej nie był jednak szczerym. Czy nie popełniła niesprawiedliwości względem swego dziecka? Czy słusznie uczyniła, robiąc Lili wyrzuty i puszczając z progu domu jedyną swą córkę bez słowa przebaczenia.

Czy w tej chwili w sercu matki ozwał się żal? Być może. Ale urażone uczucie honoru, obawa przed ludzkiemi językami i upór były silniejsze niż głos, który przemawiał na korzyść dziecka. Jeżeli córka jej naprawdę myślała zmienić życie i poprawić się, to i tak pewno powróci do niej.

I zaślepiona matka powróciła do swej zwykłej pracy, tłumiąc w sobie gwałtownie głos sumienia...

Lila udała się tymczasem do swego dotychczasowego mieszkania; rozmyślała głęboko nad tem, co przed chwilą usłyszała.

Musiała się przytem zastanawiać nad tem, gdzie uda się teraz, gdy matka odmówiła jej przyjęcia u siebie. Dalszy pobyt u Heddy, po tem co zaszło między niemi, uważała za wykluczony.

Gdy Lila kazała znieść swoje pakunki do czekającej na dole dorożki, by się kazać wieźć do obcego pensjonatu, Heddy zbliżyła się do niej.

— Myślałam — rzekła czule fałszywa dziewczyna, — że się namyślisz jeszcze i zostaniesz u mnie.

Byłyśmy przecież zawsze dobremi przyjaciółkami. Przykro byłoby mi naprawdę, gdybyśmy z powodu tego głupiego Woleckiego miały się pogniewać.

UWAGA PP. KRAWCY!

Na miesiąc grudzień br. projektuje Śląski Instytut Rzemieślniczo - Przemysłowy w Katowicach dla pp. mistrzów i czeladników krawieckich **kursy kroju damskiego i męskiego.** Nauki udzielać będzie p. Tadeusz Górski — długoletni krojczy firm dostawców nadwornych i profesor Akademji Zawodowych w Londynie, Berlinie, Frankfurcie i Wiedniu.

Zgłoszenia kierować należy do końca listopada br. do Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach, ulica Krasińskiego 3, pokój nr. 68, tel. nr. 837.

## W łodzi kauczukowej
### naokoło świata

**Dziennikarz niemiecki B. Ulrich, który przedsięwziął podróż naokoło świata w łodzi kauczukowej, zatrzymał się w Rzymie. Wypłynął on z Kilonji 15 czerwca r. b. i drogą via Brema, Amsterdam, Ostenda, Calais i wzdłuż Sekwany dopłynął do Paryża. Z Paryża przez rzeki i kanały dotarł do Marsylji, stąd zaś morzem do Genui. Ulrich spodziewa się, że opłynięcie świata zajmie mu 14 lat.**

## Książka z jednego zdania

**W Paryżu wyszła z druku książka, najkrótsza zapewne ze wszystkich istniejących na świecie. Na okładce znajduje się nazwisko autora: „Raymond Gido" i tytuł: „Czy ona może być kochanką?" Odpowiedź na to pytanie wyłożona została na sześciu stronicach, ale składa się ona z jednego, jedynego zdania: „Zależy to wyłącznie od kobiety". Każde słowo tego zdania wydrukowane jest na jednej stronicy. Ostatnia, szósta stronica zawiera: Koniec! Autorowi chodziło zapewne o zwrócenie uwagi na siebie. Możliwe, iż ekscentryczny pomysł będzie się podobał snobom, którzy postarają się o nabycie oryginalnego „dzieła" i włączenia go do swojej bibljoteki.**

## Płaskie dachy — „wymysł żydowski"

**„Vossische Zeitung" donosi, że konferencja burmistrzów berlińskich postanowiła wystąpić pod adresem nadburmistrza miasta Berlina z postulatem, aby wydał odpowiednie zarządzenie budowlano - policyjne, któreby uniemożliwiło na przyszłość stawianie przez budowniczych domów o płaskich dachach. Oczywiście dlatego, że płaskie dachy — w pojęciu hitlerowskich rasistów — mają być... „żydowskim wymysłem".**

# Jasnowłosa Texas Guinan
## Awanturnicze życie królowej amerykańsk. gangsterów

W Ameryce, w Kanadzie zmarła głośna „królowa gangsterów", jasnowłosa **Texas Guinan.** Umarła w przeddzień obalenia prohibicji w Stanach Zjedn., to znaczy, „w sam czas", bowiem piękna Texas żyła i czerpała majątek z... prohibicji.

Nazywała się naprawdę **Marie Louise,** urodziła się w dalekiej fermie Far West'u. Nikt nie wie kiedy to nastąpiło, przyzwyczajono się bowiem uważać Texas Guinan za... n i e ś m i e r t e l n ą... Wiadomo tylko, że wychowywała się w klasztorze Sióstr Sercanek i że ją stamtąd wyrzucono, gdy, założywszy się z koleżankami, wdrapała się na dzwonnicę klasztorną po piorunochronie. Powróciwszy do domu, dała folgę temperamentowi. Przedzierzgnęła się w „kowbojkę" i od rana do nocy harcowała na nieujeżdżonych koniach w ranczu ojcowskim. Jako piętnastoletnia dziewczyna brała udział w nagonkach na dzikie konie, ujeżdżała je i występowała na popisach cowbojów.

Ktoś zwrócił uwagę na niezwykłą „miss", która dosiada nieosiodłanych koni, strzela do celu jak stary traper i cieszy się mirem wśród hałastry cowbojskiej. Idąc za radą „m e c e n a s a", wstąpiła do cyrku, a następnie — przyjęła engagement do filmu, gdzie w okresie triumfów Toma Mixa i Harta — piękna Texas uchodziła za najodważniejszą z kobiet. Była rywalką bohaterów awanturniczych filmów, jedyną przedstawicielką kobiet-cowbojek.

W kilka lat później zjawiła się w wielkim music-hallu w Chicago. Ubrana w męski strój i skrzydaty kapelusz sombrero, śpiewała z towarzyszeniem gitary piosenki Dalekiego Zachodu. Głos miała jak zardzewiały garnek, a la Marlena Dietrich, dykcję także do niczego, więc musiała ustąpić miejsca zawodowym pieśniarkom, bo nie znano się jeszcze wtedy na... śpiewakach bez głosu. Nie zraża ją to wcale. Wybiera sobie nowy zawód — **kierowniczki nocnych klubów.**

W okresie prohibiji Nowy Jork upijał się na umór, ale pokryjomu, pod osłoną nocy, w zacisznych „clubs", które rejestrowano w policji jako poważne instytucje, skupiające ludzi, pragnących się kształcić lub trudnić filantropją. Przekupni wywiadowcy patrzyli przez palce na owe „i n s t y t u c j e", w których po północy szampan lał się strumieniami, a posiedzenia odbywały się w barze, pod przewodnictwem zlekka wstawionej Texas Guinan.

Texas była niestrudzona w roli „przewodniczącej klubów". Od wieczora do rana kręciła się wśród gości, zachęcała ich do picia, sama mieszała cocktaile i wznosiła toasty na cześć wybitniejszych osób. No, i... pomagała gościom nawiązywać stosunki po za szmuglowaniem alkoholu. Dzięki niej niejedna „czarna Mańka" zrobiła zawrotną karjerę i znalazła swego miljonera...

Z czasem Texas Guinan stała się właścicielką kilku spelunek i co wieczór odbywała tournee po swojem podziemnem królestwie. Przyswoiła sobie maniery „d z i k u s e k" z Dalekiego Zachodu, klęła jak farmer, zachowywała się buńczucznie i prowokacyjnie. Specjalnością jej było obrzucanie gości stekiem wymyślnych obelg i nieprzyzwoitych kalamburów, co szczególnie podniecało dystyngowanych staruszków. Była oczywiście członkinią tajnych związków hoctlegerów i racketeerów, którzy trudnią się głównie szantażowaniem bogatych Yankesów.

Dostawy alkoholu i... ładnych kobiet, to niezły business. **Texas zarabiała przeciętnie 2 miljony dolarów rocznie, z czego wypłacała spory procent policji nowojorskiej.** Dzięki temu mogła bezkarnie pod skrzydłem władz bezpieczeństwa rozwijać swą występną działalność.

W roku 1931 sędziwa **królowa „whooppe"** przybyła do Francji ze świtą fotogenicznych przyjaciółek, i zamierzała pokazać Francuzom, jak się bawi Ameryka, ale zapomniała wyrobić sobie pozwolenie na pobyt w słodkiej Francji. Toteż dojechała tylko do Hawru. Gdy na pokładzie statku zjawili się przedstawiciele władz i oświadczyli pani Texas, że musi zawrócić do Ameryki, odpowiedziała:

— Teraz rozumiem, dlaczego Francuzi przysłali nam posąg Wolności. We Francji wolność nie ma znaczenia...

W Plymouth we Anglji spotkała ją taka sama nieprzyjemność. Texas nie dała za wygraną. Chcąc się koniecznie dostać do Anglji, zdecydowła się zaślubić Anglika, bo **„chcę zostać poddaną Jego Królewskiej Mości Króla Jerzego".** Na apel Texas zgłosił się jeden ryzykant, ale nie podobał się królowej" i dostał kosza.

W ten sposób piękna Texas nie była ani we Francji ani w Anglji.

Pommo kryzysu — niestrudzona Texas robiła kokosowe interesy. Założyła setki klubów w wszystkich większych miastach Stanów Zjednoczonych i Kanady. Podczas objazdu swoich posiadłości w Kanadzie zachorowała na zapalenie otrzewnej i umarła, po dwudniowej chorobie. Do końca zachowała werwę i przytomność umysłu.

— Pochowajcie mnie jak się patrzy — oświadczyła swoim bliskim — po amerykańsku, a więc galopem. Chcę, żeby bezpośrednio za samochodem, wiozącym moje ciało, jechały samochody policyjne. Niech będzie dużo szpiclów, bo oni mieli ze mną najwięcej kłopotu. Zapraszam też na mój pogrzeb agentów prohibicji. Szkoda, że nie będę słyszeć westchnienia ulgi, jakie się wydobędzie ze zbiorowej piersi policji amerykańskiej...



*Szkolenie policji hinduskiej w regulowaniu ruchu ulicznego.*

## To pierwsze jest lepsze

**W Anglji zaznaczył się w ostatnich czasach ciekawy fakt nawiązywania z powrotem węzłów małżeńskich między rozwiedzionymi małżonkami. W roku bieżącym blisko 500 rozwiedzionych par małżeńskich pogodziło się i wróciło z powrotem pod wspólny dach. W przeważnej liczbie wypadków przyczyną istotną pogodzenia się małżonków były dzieci. Dwie trzecie ogólnej liczby pogodzonych małżonków posiadało dzieci. Znany adwokat londyński opowiada, iż trzydziestu jego klientów, którym poprowadził rozwód, powróciło do swoich ex-małżonków, ponawiając śluby.**

TU WYCIĄC!

— 158 —

Lila spojrzała na nią obojętnie.

— Masz słuszność. Ja też nie gniewam się na ciebie wcale — rzekła z ironią. — Przeciwnie, winszuję ci tego krzywoprzysięzcy — położyła nacisk na tem słowie — z którego nie masz wcale powodu być dumną.

Powiedz mu to odemnie i dodaj, by się nie ważył u mnie pokazywać! Powiedz mu jeszcze, że niezadługo usłyszy o mnie!

Nie oglądając się za siebie, wyszła na schody.

Heddy spoglądała na nią z otwartemi ustami.

— Do licha, co się jej stało? — rzekła półgłosem do siebie. — Co ona mi powiedziała? Że mi go winszuje i nazwała go krzywoprzysięzcą?

Pewno myśli o przysięgach miłosnych, jakie jej składał. Już dawno mówiłam, że nie ma dobrze w głowie!

Wróciła do pokoju, potrząsając głową.

Lila zaś pojechała do hotelu, myśląc o zemście na Woleckim.

ROZDZIAŁ XIV.

MGŁA SIĘ PRZEDZIERA.

Sydonja tryumfowała. Była już prawie u celu swych pragnień. Zubożała szlachcianka, baronówna Werner, która posiadała prawie tyle, co miała na sobie, miała poślubić hrabiego Dembskiego i rozporządzać od tej chwili tysiącami.

Służący w zamku mieli teraz niewesołe czasy.

Janusz chciał, by dla uniknięcia ludzkich języków, Sydonja opuściła willę na krótki czas narzeczeństwa i zamieszkała u krewnych.

— 159 —

Sydonja odmówiła jednak stanowczo. O, nie, ona nie była tuzinkową kobietą! Co ją obchodziły złe języki ludzkie, jeżeli trzeba pielęgnować nieszczęśliwego człowieka i zastąpić jego dzieciom matkę.

Niech sobie świat szkaluje ją! Ona chętnie zniesie wszystkie przykrości dla ukochanego człowieka!

Powiedziała o tem Januszowi. Wzruszyło go tyle dobroci, wielkości duszy i poświęcenia.

Sydonja rządziła teraz w willi jak prawdziwa pani. A chociaż dla Janusza była słodką i czuła dobrze jej pazurki.

Zwłaszcza Olga, która ciągle musiała być na jej usługach, cierpiała wiele z powodu jej ustawicznego łajania. Baronówna czuła do niej szczególną niechęć od czasu, gdy wbrew jej woli pozostała w służbie.

Za najmniejszem przewinieniem, a nawet bez powodu, Sydonja karciła ją surowo i nie ukrywała wcale swej antypatji do niej.

Olga jednak cierpiała bez skargi. W milczeniu spełniała swe obowiązki. I tylko pani Jaskólska i stary Andrzej, który ją nieraz obserwował, potrząsając głową, zauważyli, że z policzków jej znikają powoli rumieńce i, że powleka je niezdrowa bladość.

— Zdaje się, że praca tutaj jest dla niej za ciężka — mówiła pani Jaskólska.

Andrzej znowu był zdania, że młoda pokojówka cierpi z powodu złego obchodzenia się z nią

## Humor

**KRÓL I BANKIER.**

Angielski bankier Stairman był oskarżony o udział w spisku, mającym na celu porwanie króla Jerzego.

Dowiedziawszy się o tem, król zaśmiał się i powiedział:

— Zdarza się nieraz, że król potrzebuje bankiera, ale nie mam pojęcia na co może się przydać król bankierowi!...

**NOWA FORMA.**

— Zadziwiające, ile dowcipów pojawia się na temat pożyczania!

— Tak... to smutnie... bo właśnie chciałem się ciebie zapytać, czy pożyczyłbyś mi 100 zł.

**PLURALIS.**

— Pańska żona jest prawdziwym klejnotem, istną perłą.

— Niech pan lepiej użyje liczby mnogiej i powie, że jest sznurem... pereł.

**CO PRZESZKADZA.**

— Czy nie przeszkadza panu ta narośl na twarzy?

— Nie. Irytuje mnie tylko czasem, że każdy głupiec zwraca na nią uwagę.

# SPORT i KULTURA FIZYCZNA

Wł. Kozłowski

## Sport łyżwiarski i jego wartość zdrowotna

Istnieje kilka rodzajów sportu, które w bardzo ograniczonej formie odpowiadają wymaganiom absolutnej zdrowotności i bezpieczeństwu. Zachodzi to szczególnie przy tych gałęziach sportu, w których uprawia się współzawodnictwo, a gdzie nie zawsze zasada fair play bywa stosowaną. Warunkiem w uprawianiu sportu zawodniczego jest albo zdrowa konstytucja danego sportowca, lub też odpowiedni wiek. Jeżeli te dwa zasadnicze warunki nie bywają przestrzegane, to znaczy uprawiający sport nie rozporządza odpowiednią siłę fizyczną i wytrzymałością, lub też granica wieku nie jest odpowiednia, natenczas uprawiany sport przynosi ćwiczącemu tylko szkodę. Te rodzaje sportu zatem — a jest ich większość — mogą tylko w ograniczonej sferze możliwości być kontynuowane, są zatem tylko warunkowo sportami pożytecznemi i bezpiecznemi.

Istnieją jednakowoż inne formy ćwiczeń cielesnych, posiadających właściwość potęgowania zdrowia, absolutnej bezpieczności, a obejmujących najszersze kręgi ćwiczących. Umyślnie określamy tę formę jako ćwiczenia cielesne, a nie sport, który wymaga natężenia energii, oraz pewnej dozy duchowej intenzywności której nie posiadają niektóre stopnie wieku, jak np. wiek dziecęcy, lub wiek starczy. Do tych ćwiczeń cielesnych zaliczamy turystykę pieszą, pływanie, gimnastykę na wolnem powietrzu, oraz zwyczajne ślizganie się po lodzie. Jak pięknym jest widok lodowiska, na którem ślizgają się dzieci ledwie od ziemi odrosłe, starcy pochyleni i zgrzybiali, młodzież oboiga płci, goniąca i mijająca się w kunsztownych esach i floresach, duży i mali, chudzi i otyli, twarze czerwono-pyzate i twarze anemicznie białe, silni i słabi, chorzy i zdrowi!

Czemu należy przypisać, iż łyżwiarstwo, jako sport mas, cieszy się tak dużem powodzeniem? Każdy niemal człowiek, bez względu na wiek i płeć, ma już we krwi wrodzony pęd do szybkości i oddalenia. Każdy chciałby być szybszy i chciałby pojść dalej, aniżeli jego bliźni, a kdy mu się to udaje, używa pełni zadowolenia, zaspakając swoją ambicję. Łyżwiarstwo, jako ćwiczenie cielesne, daje znakomite korzyści zarówno pod względem fizycznym, jakoteż duchowym.

Już sama nauka ślizgania się jest wzgl. łatwa i krótka. Mowa tu o zwyczajnem ślizganiu się, względnie posuwaniu na lodzie. Wysiłek jest tu tak minimalny, iż nawet człowiek słabowity może go bez trudu i żadnego niebezpieczeństwa dla siebie pokonać. Jeżeli opanowaliśmy już stanie i posuwanie sie na łyżwach, to posiadamy w tem ćwiczeniu jeden z najłatwiejszych sposobów długotrwałego i niemęczącego ruchu. Główna praca, jaką organizm wykonuje, polega na utrzymaniu równowagi. Wprawdzie przy ruszeniu z miejsca na łyżwach wysiłek jest nieco większy, natomiast, gdy ślizgający się jest już w ruchu, praca ta jest o wiele mniejsza niż pieszy marsz, gdyż powierzchnia tarcia łyżwy o lód jest mniejsza, aniżeli tarcie obuwia o ziemię. Serce łyżwiarza ślizgającego się w średniem tempie, uderza cośkolwiek mocniej, jak również silniej nieco pracują płuca, działa to jednak więcej uzdrawiająco aniżeli szkodliwie. Dlatego też nawet płucno chorym wolno jest uprawiać łyżwiarstwo, oczywiście w pewnych tylko granicach, gdyż przebywanie w ruchu na mroźnem powietrzu działa na cały organizm niezwykle dodatnio.

Łyżwiarstwo posiada również jedną niezwykle cenną korzyść, a mianowicie zmusza do prostego trzymania się. Jest to szczególnie ważne dla dorastającej młodzieży płci żeńskiej, która w tym wieku ma specjalną inklinację do niezdrowego pochylania się, co pociąga za sobą pewne zniekształcenia oraz skrzywienia stosu pacierzowego. Łyżwiarstwo posiada zatem lecznicze właściwości dla tego rodzaju skrzywień które jest tem skuteczniejsze, iż odbywa się na wolnem powietrzu w ruchu i radości zamiast w specjalnych zakładach leczniczych lub zanderowskich.

Łyżwiarstwo jest sportem, uprawianym wyłącznie na wolnem powietrzu. Co to oznacza wie każdy. Każdy zatem sport uprawiany w hali, lub sali gimnastycznej, ustępuje bezwzględnie łyżwiarstwu, które, uprawiane na mroźnem powietrzu, działa skuteczniej na organy oddechowe, zaopatrując płuca ciągle w świeże powietrze.

To wszystko, co powyżej powiedzieliśmy, tyczyło się zwyczajnego ślizgania, a obecnie przejdziemy do łyżwiarstwa, jako sportu.

Łyżwiarstwo sportowe dzieli się na trzy części: na jazdę sztuczną, jazdę szybkościową, oraz gry lodowe, jak hokej, curling i t. d. Każdy z tych sportów posiada swoje zalety i wady. Wspólną ich cechą jest to, iż uprawianie sportu rozciąga się na nieliczną masę specjalnie uzdolnionych sportowców, zaś szerszej masy ćwiczących jest ono z powodu swej jednostronnej specjalizacji, rzadko dostępne.

Jazda sztuczna na lodzie jest w pierwszym rzędzie jazdą zręcznościową. Zręczność ta polega przedewszystkiem na sztuce odpowiedniego nachylenia swego ciała przy ewolucjach, oraz zużyciu i wykorzystaniu biernych sił obrotowych. Siła, wola, energja i psychiczna wytrzymałość odgrywają w jeździe sztucznej główną rolę, dlatego też jest ona w znacznym stopniu rezultatem długoletniej surowej nad sobą pracy. Zdrowy i precyzyjnie pracujący system nerwowy, jaki łyżwiarzowi, uprawiającemu sztuczną jazdę, jest potrzebny, jest jednym z dalszych walorów, tak bardzo dla dzisiejszej młodzieży wskazanych.

Jazda szybkościowa — to rezultat usilnej zaprawy, w której długi oddech, zdrowe serce, pewne opanowanie ciała i odpowiednio wyrobione mięśnie odgrywają pierwszorzędną rolę. Jazdę szybkościową może uprawiać sportowiec w pełni sił fizycznych liczący ponad 20 lat. Poniżej tego wieku zarówno płuca jak i serce nie są jeszcze tak dalece rozwinięte, by niezmiernemu wysiłkowi w jeździe szybkościowej, bez uszczerbku dla swego zdrowia, podołać. Po czterdziestce, gdy ciało wykazuje mniejszą elastyczność, jazda szybka nie jest wskazana. Łagodniejszą i słabszą formą jazdy szybkiej jest jazda turystyczna. Dlatego też w niektórych państwach, jak np. w Holandji, gdzie silnie rozwinięty jest system kanałowy, turystyka lodowa jest silnie rozwinięta i oprawiana przez masy jest sportem ludowym. Jazda turystyczna jest niezwykle zdrowym sportem. Racjonalnie uprawiana nadaje się dla wszystkich warstw społeczeństwa, a wiek nie odgyrwa przytem żadnej roli. Stosunek popularny ślizgawki, jazdy turystycznej i jazdy szybkościowej jest taki sam, jak np. u nas stosunek wycieczek pieszych, turystyki górskiej i taternictwa. Hokej na lodzie jest sportem bojowym, sportem męskimi. Jako gra uprawiany jest przez młodzież, jako sport i walka uprawiany przez mężczyzn. Prawdziwy hokej lodowy wymaga intenzywnej pracy fizycznej, dlatego też uprawiający ten sport odznaczać się musi zupełnem zdrowiem, silną budową ciała, oraz dużą wytrzymałością. Niedawno np. podczas badania lekarskiego w czasie igrzysk olimpijskich w St. Moritz skonstatowali lekarze u grających hokeistów ich pełnowartościowość fizyczną, którzy zarówno co do wzrostu, wagi i prawidłowej budowy organów wewnętrznych stanowili prawdziwy typ atletów olimpijskich stojących na równi z maratończykami narciarskimi.

Uprawianie sportu hokejowego pociąga za sobą nietylko ryzyko uszkodzenia cielesnego, lecz również szkodliwego przemęczenia i przetrenowania. Dlatego też hokeiści powinni po przekroczeniu 20-tki być skrupulatnie przez lekarzy zbadani, celem stwierdzenia ewentualnych szkodliwych zmian w organizmie.

Curling jest to sport spokojny, typowym wypoczynkiem, rozkoszą w słońcu, świeżem powietrzu i lekką pracą. Curling jest to sport dla starszych niejako reminiscencją sportową i zupełnie bezpieczny. W Szkocji Curling jest sportem narodwym niejako bilardem na lodzie, jest to sport, działający zdrowo i ożywczo i dlatego też polecamy go naszym old boyom sportowym.

## Z polskiego Związku Pływackiego

Polski Związek Pływacki uchwalił ufundować przechodnią nagrodę (na okres 5 lat) pod nazwą „Nagroda PZP. za rozpowszechnianie umiejętności pływania sportowego". Celem tej nagrody jest zainteresowanie klubów pływackich i udostępnienie mniejszym klubom brania udziału w zdobyciu nagrody za krzewienie pływactwa wśród najszerszych mas. Nagrodę otrzymuje klub, który sklasyfikuje najwięcej zawodników.

PZP. zapowiada na okres letni r. 1934 cały szereg ciekawych międzynarodowych imprez Obok tradycyjnego meczu Polska — Czechosłowacja w Pradze projektowane jest urządzenie trójmeczu słowiańskiego Polska — Czechosłowacja — Jugosławja. Nadto spodziewany jest wyjazd kilku czołowych zawodników na mistrzostwa Europy do Magdeburga (12—19 sierpnia), oraz rozegranie meczu Warszawa — Moskwa. Obok tego przewidziane są liczne imprezy międzynarodowe czołowych klubów.

## Tournée pięściarzy w Szwecji

### Terminy międzypaństwowych meczów pięściarskich

Ponieważ projekt rozegrania międzypaństwowego meczu bokserskiego Polska — Finlandja, ze względu na stanowisko Finnów, upadł przeto PZB. nawiązał ponownie pertraktacje ze szwedzkim związkiem bokserskim o międzypaństwowe spotkanie w 1934 r.

Szwedzi nie zrażeni chwiejnością PZB. skorzystali z nadarzającej się okazji i ostatecznie termin meczu Polska — Szwecja ustalono na dzień 14 stycznia. Zawody powyższe odbędą się w Sztokholmie. Niezależnie od tego drużyna polska rozegra szereg innych spotkań w państwie skandynawskiem, rewanżując się za zeszłoroczne tournee Szwedów podczas ich pobytu w Polsce. Między innemi dotychczas przewidziane są dwa spotkania w Goeteborgu i w Sztokholmie, przyczem obydwa nosić będą charakter spotkań międzypaństwowych. Terminy tych zawodów ustalono na 17 i 19 stycznia, a więc już po meczu Polska — Szwecja.

Pertraktacje w sprawie zapowiedzianego rewanżowego meczu Polska — Niemcy też są już zakończone. Mecz ten odbędzie się w Poznaniu w dniu 5 lutego, natomiast w dniu 7 lutego drużyna niemiecka walczyć będzie jako reprezentacja Berlina w międzymiastowych zawodach z Poznaniem.

## Sport w Czechosłowacji

### O tenisowe mistrzostwa na Hanie

Środkowomorawska żupa tenisowa odbędzie walne zgromadzenie delegatów 3 grudnia w Przerowie. Przedmiotem zgromadzenia poza innemi będzie zagadnienie reorganizacji mistrzostw w roku 1934. Wyłaniają się wnioski, aby mistrzowskich rozgrywek nie urządzano przez jeden rok. Wątpliwem jest, czy te wnioski uzyskają większość. Walne zgromadzenie będzie miało także rozstrzygnąć czy rozgrywki mistrzowskie będą się odbywały z pięciu graczami, czy też zeszłorocznym systemem daviscupowym.

### PUHAR KLUBÓW ZAMIAST PUHARU ŻUP?

Morawsko-śląski turniej puharowy żup został założony przed 4 laty Rozegrano dwa roczniki, gdyż każdy rocznik gra się przez dwa lata Już po pierwszym roczniku skonstatowano, że turniej nie spełnił oczekiwań ani po stronie finansowej, ani po stronie sportowej. Niektóre zapasy cieszyły się tak małem zainteresowaniem, że do nich dopłacano. A jeżeli się weźmie wszystkie postronne wydatki, połączone z turniejem, niema ani jednej żupy, którąby na to przedsiębiorstwo nie dopłaciła Zach.-morawska żupa wogóle nie chce grać tych puharowych zapasów na własnem boisku, raczej grałaby je na obcem. Na Hanie pojawił się wniosek, aby zamiast turnieju żup, urządzić turniej o puhar najlepszych klubów morawskich. Wnioskodawcy twierdzą, że taki turniej osiągnie lepsze wyniki sportowe, będzie się cieszył większem zainteresowaniem i może przynieść tak klubom jak i żupom dobry dochód materjalny.

## Drobne wiadomości piłkarskie

— W międzyklubowym meczu piłkarskim wiedeńska Vienna pokonała w Paryżu miejscowy Rasing-Club w stosunku 4:2.

— W dalszych rozgrywkach o mistrzostwa Austrji, **Rapid pokonał FAC 4:1 (1:0), FCW zwyciężył Wacker 3:0 (2:0). Admira wygrała z Austrją 2:1 (2:1). Hakoah nie rozstrzygnął walki z Libertasem 1:1 (0:0) a Sport-Club pokonał Donau 4:1 (3:0).** Prowadząca w tabeli Admira musiała ustąpić pierwsze miejsce **Rapidowi.**

## Sport na Śląsku

### I. K. S. PANEWNIK — K. S. POWSTANIEC NIKISZ 1:0 (0:0)

Mecz, który odbył się na boisku w Panewniku, zakończył się przegraną Powstańców, których od większej porażki obronił bramkarz. Gospodarzy, którzy wystąpili w rezerwowym składzie, bo aż 5-ciu z drugiej drużyny, zdołali jeszcze szalę zwycięstwa przechylić na swoją stronę. Strzelcem jedynej bramki był Chuczkiewicz. Nowak na lewem skrzydle jest bardzo słaby i nie nadaje się do I drużyny, gdyż brakuje mu jeszcze dużo rutyny. Najlepszą częścią drużyny gospodarzy, to trójka napadu, Rubin, Wencel i Głogowski, w pomocy Walla i Heisig I.

### KS. „PONIATOWSKI" GODULA — KS. „RUCH" RADZIONKÓW 2:4 (1:0)

Pięknym sukcesem może poszczycić się KS. „Ruch" Radzionków nad groźną drużyną KS. „Poniatowski" Godula. Gra przez cały czas na wysokim poziomie i prowadzona w ostrem tempie. Bramki zdobył dla „Ruchu" — Kalus 1, Kruph 1, Skowronek 2.

### PING-PONG W MYSŁOWICACH

26 bm. zostały rozegrane zawody ping-pongowe między SMP. i AKP. Mysłowice, które AKP. wygrywa w stosunku 5:4. Najładniejszą walkę rozegrał p. Ćmok AKP. Mysłowice z p. Eljaszem SMP. Mysłowice. Sędziował dobrze p. Hans.

### TABELA ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO KLASY „A" GRUPY III.

| | Gier | Pkt. | St. br. |
|---|---|---|---|
| Wawel, Nowa Wieś | 8 | 13 | 28:4 |
| Slavia, Ruda | 8 | 10 | 20:15 |
| Zgoda, Bielszowice | 9 | 9 | 14:16 |
| Pogoń, Nowy Bytom | 5 | 8 | 9:4 |
| I. K. S. Tarn. Góry | 8 | 7 | 17:13 |
| Odra, Szarlej | 6 | 6 | 9:15 |
| Brzeziny Śląskie | 3 | 5 | 4:4 |
| Haller, Wielkie Hajduki | 4 | 4 | 12:16 |
| Kresy, Król. Huta | 9 | 4 | 17:27 |
| Silesia, Łagiewniki | 7 | 3 | 9:27 |

### TABELA KLASY „A" PODOKRĘGU RYBNIK

| | Gier | Pkt. | St. br. |
|---|---|---|---|
| Concordia, Knurów | 8 | 14 | 43:9 |
| „20" Rybnik | 8 | 12 | 17:10 |
| „23" Czerwionka | 8 | 10 | 19:16 |
| Błyskawica, kop. Ema | 8 | 10 | 19:17 |
| Silesia, Paruszowiec | 7 | 9 | 22:14 |
| Naprzód 23, Rydułtowy | 8 | 8 | 17:17 |
| Strzelec, Pszów | 7 | 7 | 15:17 |
| Sokół, Wodzisław | 7 | 7 | 12:14 |
| Pierwszy, Chwałowice | 7 | 4 | 6:21 |
| KS. Romer kop. | 8 | 3 | 7:18 |
| Stadjon, Mikołów | 7 | 0 | 0:25 |

### TABELA ROZGRYWEK KL. B, LIGA PODOKRĘGU RYBNIK (I SERJA JUŻ UKOŃCZONA).

| | Gier | Pkt. | Bram. |
|---|---|---|---|
| P. W. W. F. Niewiadom | 7 | 12 | 25: 7 |
| „31" Godów | 7 | 10 | 23: 9 |
| „I" Szyby Bluecher | 7 | 10 | 17: 9 |
| Śląsk Głożyny | 7 | 10 | 17: 9 |
| Jedność Popielów | 7 | 7 | 15:10 |
| Czarni Gorzyczki | 7 | 5 | 9:23 |
| K. S. w Żorach | 7 | 2 | 8:22 |
| „Jedność" Łaziska Górne | 7 | 0 | 0:21 |

## Sport w Bielsku

W niedzielę rozegrano w podokręgu bielskim jedyne zawody o mistrzostwo Ligi Śląskiej TS. Koszarawa Żywiec — BBSV. Następnie odbyło się ukończenie zawodów o puhar ofiarowany przez D. F. C. Sturm z okazji 25-letniego jubileuszu, który to puhar zdobył KS. Biała-Lipnik zasłużenie.

Oprócz powyższych zawodów rozegrano mecz przyjacielski RKS. Czechowice przeciw Hakoah w Czechowicach, który zakończył się ponownie zwycięstwem drużyny Hakoahu.

### MISTRZOSTWO LIGI ŚLĄSKIEJ TS. KOSZARAWA ŻYWIEC — BBSV. 1:1 (1:0)

Zawody powyższe wzbudziły olbrzymie zainteresowanie nietylko wśród sportowców bielskich, ale i w Żywcu ze względu na to, że Koszarawa jako benjaminek Ligi, która weszła do klasy A do Ligi Śląskiej, w roku bieżącym nie rozegrała od paru lat zawodów z BBSV.

Gra była prowadzona obustronnie z niebywałą ambicją, przyczem Koszarawa okazała się lepszą szczególnie w linji napadu, przeprowadzając piękne ataki kombinacyjne W jednym z wielu ataków Koszarawa zdobyła prowadzenie przez Stępienia przy pomocy Piecha przy niebywałym entuzjazmie zwolenników, licznie przybyłych z Żywca, oraz Polaków z Bielska. Wynik ten utrzymuje się do pauzy. Po przerwie BBSV. dąży z całą energią do wyrównania, co mu się udaje przez Roinika Obie drużyny dążą do uzyskania zwycięskiej bramki, jednakże ataki obu drużyn rozbijają się o obrońców. Wynik odpowiada przebiegowi gry. Sędzia p. Pasz z Królewskiej Huty.

# Sport w Małopolsce

## PIŁKA NOŻNA W KRAKOWIE I NA PROWINCJI

W ubiegłą niedzielę odbyło się tylko kilka spotkań, ważnych dla zainteresowanych klubów. Rozegrano mecz o wejście do klasy A, awans do klasy B i wreszcie o puhar KOZPN. Do klasy A zaawansowały po rocznej nieobecności Krowodrza (Kraków) i Tarnovia. Poniżej ostateczna tabelka gier o wejście do klasy A.

| | Gier | Pkt. | St. br. |
|---|---|---|---|
| 1) Krowodrza | 6 | 9 | 14:15 |
| 2) Tarnovia | 6 | 8 | 18:9 |
| 3) Bocheński | 6 | 6 | 17:9 |
| 4) Trzebinia | 6 | 1 | 5:21 |

Zaznaczyć należy, że W. G. i D. KZOPN. ma jeszcze rozpatrzeć protest Bocheńskiego w sprawie meczu z Tarnovią.

Wyniki osiągnięto następujące:

**Tarnovia — Krowodrza 8:0 (2:0)**

Spotkanie to odbyło się w Tarnowie, przy licznym udziale publiczności. Miejscowi w świetnej formie, uzyskali wysokie zwycięstwo nad nader słabo grającymi krakowianami, którzy tylko do przerwy byli równowartościowymi przeciwnikami. Bramki zdobyli: — Krawcyk i Pirych po 3, Jachimek 2. Sędziował doskonale p. Hetper z Krakowa.

**Bocheński — Trzebinia 10:1 (3:1)**

Mecz odbyć się miał w Trzebini, na skutek jednak zamknięcia boiska Trzebini, został rozegrany w Bochni. Gospodarze mieli druzgocącą przewagę i bawili się z przeciwnikiem poprostu w „kotka i myszkę“. Punktami podzielili się: Reguła 4, maba II 2, Żaba I, Żaba III, Kuszlik i Lewicki po 1. Sędziował wzorowo p. Hirch z Krakowa.

**Łagiewianka — Mościce 2:0 (1:0)**

W meczu o wejście do klasy B, rozegranym w Łagiewnikach, zwyciężyli pewnie gospodarze, nie mogąc na skutek słabej dyspozycji strzałowej, uwydatnić cyfrowo stałej przewagi. Obie bramki zdobył: Kuzyk. Sędziował bardzo dobrze p. Bochenek z Krakowa.

**Wawel — Grzegórzecki 3:2 (1:0)**

Na skutek uzyskania przez oba kluby równej ilości punktów, zarządził KZOPN. drugą decydującą rozgrywkę na boisku Wisły, mającą przynieść w rezultacie zwycięzcę puharu na rok 1933-34. Gra równa, prowadzona ostro i w szybkiem tempie, mimo ciężkiego terenu. W regularnym czasie mecz dał wynik remisowy 1:1, wobec czego zarządzona dogrywka, ponownie nie dała rezultatu (2:2). Dopiero w 21 min. po drugiem przedłużeniu padła zwycięska dla Wawelu bramka. Ogółem mecz trwał 141 min. Bramki zdobyli: dla Wawelu Wróbel 2 i Boligłowa 1, dla pokonanych Maj i Piwowarski. Meczem kierował bardzo dobrze p. dr. Rumpler.



# „Humorek“ Rosji Sowieckiej

## o swoistym posmaku

Pomimo ostrej cenzury, coraz więcej wieści przedostaje się z Rosji do cywilizowanego świata.

Chłop rosyjski — najcierpliwszy z niewolników — czeka, stara się przetrwać okres chłodu i głodu. Komuniści sami zaczynają krytykować swój system.

Rząd szuka nowych dróg. Ale kto spróbuje wypowiedzieć głośno słowo krytyki ten dostaje dobrą nauczkę.

Nic dziwnego, że w tych warunkach krytyka przybiera formę żartów. W pozornie niewinnych dowcipach kryje się najzdradliwsza ironja. Niewiadomo jak powstają anegdoty, które ludzie podają sobie z ust do ust, a które mówią o winie przywódców i o cierpieniach ludu.

### PLAGI.

— Jaka jest różnica pomiędzy Leninem a Mojżeszem? — pyta jeden przyjaciel drugiego.

— Ta, że za czasów Mojżesza najpierw przyszły plagi, a potem oswobodzenie, gdy tymczasem za czasów Lenina po oswobodzeniu zwaliły się wszystkie plagi.

### DOM TOWAROWY.

— Czy macie w Ameryce wielkie domy towarowe? — pyta Rosjanin Amerykanina.

— Oczywiście, że mamy! I to bardzo dużo! — odpowiada chełpliwie gość z drugiej półkuli.

— Ile też macie takich sklepów w Nowym Jorku?

— Ze dwadzieścia conajmniej.

— Jak wysoki jest taki dom towarowy? — indaguje dalej Rosjanin.

— Conajmniej na dwanaście do piętnastu pięter.

— Ilu też ludzi pracuje w takim domu towarowym?

— Do trzech tysięcy.

— I nacóż wam potrzeba tylu sprzedających do domu towarowego?

— No, przecie potrzebne są sprzedawczynie, kasjerki, woźni i urzędnicy, którzy inormują, w jakim dziale można kupić zabawki a w jakim bieliznę, czy męskie kapelusze.

— My także mamy dom towarowy w Moskwie — zaczyna Rosjanin.

— A iluż ludzi pracuje w tym waszym domu towarowym?

— Jeden człowiek! Jeden jedyny człowiek! — mówi Rosjanin.

— Niemożliwe! Jakże on sobie daje radę?

— Czyż potrzeba wielu ludzi, aby odpowiadać każdemu pytającemu, że niema ani bucików, ani pożywienia, ani materjałów?

### ZA PIĘĆ LAT...

Innemu Amerykaninowi przewodnik pokazuje ulicę Moskwy. Na ulicy tej leżą porozrzucane deski i kłody drzewa.

— Mamy projekt „piatiletki“ — mówi znacząco Rosjanin. — Czy widzi pan to drzewo? Za pięć lat stanie tutaj dom wyższy od drapacza chmur w Nowym Jorku!

Idą dalej, i dochodzą do ulicy, w której leżą kupy starego żelastwa.

— Za pięć lat stanie tutaj wielki piec hutniczy! — mówi Rosjanin. — A piec ten będzie dziesięć razy większy niż największy piec amerykański.

Idą znów dalej i dochodzą do innej dzielnicy. Na jednej z ulic widać długi ogonek ludzi, wyczekujących przed sklepem spożywczym.

— Co to jest? — pyta Amerykanin.

— Czyż nie mówiłem panu, że mamy plan „piatiletki? — odpowiada znów Rosjanin. — Za pięć lat Moskwa będzie zbyt mała dla wszystkich ludzi, czekających na chleb!

### ULUBIONY TEMAT.

Wogóle „piatiletka“, póki trwała, była ulubionym tematem żartów i kpin. Tak wiele sobie po niej obiecywano, a tak mało się sprawdziło!

Siedzi sobie więc stary dziadunio i narzeka na swój ciężki los.

— Siedzę tu i nie mam nic do jedzenia i nie mam nic do picia! Łachmany spadają ze mnie i drżę z zimna! A jednak chciałbym jeszcze pożyć ze dwadzieścia albo trzydzieści latek!

— Też ochota! Na co ci takie długie życie? — pyta go przechodzień.

— Chciałbym zobaczyć, co też wyjdzie z tej piatiletki!

# Mężczyźni pod panowaniem kobiet

**Znany socjolog angielski Tompson, w jednym z poczytnych magazynów angielskich ogłosił bardzo ciekawy artykuł o szczepie Razisów, mieszkających w Indjach.**

**Wśród tego szczepu panuje wszechwładnie system „matrjarchatu“. Przedewszystkiem wszelka własność należy do kobiet. Mężczyzna nieżonaty musi oddawać swój zarobek matce, zaś żonkoś obowiązany jest do tego samego wobec swej połowicy.**

**Cóż za komiczny stan rzeczy! — zawołają europejscy przedstawiciele płci brzydkiej. Ale Razisowie nie czują się wcale upośledzeni i są z rządów kobiecych bardzo zadowoleni.**

**A kobiety? Czy zamieniły się na jakich okropnych dragonów w spódnicach, na jakieś wąsate baby-huzary? Bynajmniej. Tompson opowiada, że ich uprzywilejowane stanowisko społeczne wcale im nie odebrało wrodzonych wdzięków kobiecych, a może nawet pozwoliło im się rowinąć swobodniej i wspanialej. Myślicie może, że owe kobiety, posiadając pieniądze i rząd w swoich rękach są lekkomyślne, rozrzutne i trwonią zarobek synów i mężów na świecidełka i drobiazgi?**

**Tompson podkreśla silnie i dobitnie, że dzieje się wręcz przeciwnie. Kobiety tamtejsze odznaczają się wielkim rozsądkiem zapobiegliwością i oszczędnością**



*Nito Mussolini, 21-letni syn Arnolda Mussoliniego, zmarłego brata dyktatora Włoch, objął naczelne kierownictwo rządowej gazety włoskiej „Popolo d'Italia“, głównego organu faszyzmu.*

# Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 27 listopada 1933 r.

**Akcje:**

Bank Polski 79.00.

**Papiery państwowe:**

3 proc. poż. budowlana 37.85, 4 proc. poż. inwestyc. zw. 103.75 — 103.88; 4 proc. poż. inwestyc. seryjna 107.25; 5 proc. poż. konwersyjna 51.00; 5 proc. poż. kolejowa —; 10 proc. poż. kolejowa —; 6 proc. poż. dolarowa 58.00 — 57.50; 4 proc. poż. dolarowa 48.40 — 48.50; 7 proc. poż stabiliz. 52.13 — 52,25; 7 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 83.25; 8 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 83,25; 8 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 94,00; 7 proc. obl. Banku Gosp. Kraj. 83,25; 8 proc. obligacje Banku Gospod. Kraj. 94,00; 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie Kredyt. 44,50. Tendencja dla pożyczek utrzymana, dla listów niejednolita.

**Waluty:**

Marka niem. nieof. 212,53; dolar pryw. 5.55.

**Dewizy:**

Belgja 124.15 124.46 123.84; Gdańsk —; Holandja 359.15 360.05 358.25; Londyn 29.40 29,54 29,26; Nowy Jork 5,61 5,64 5,58; Nowy Jork kabel 5.63 5,66 5.60; Paryż 34,85½ 34,94 34,77; Praga 26.43 26.49 26,37; Szwajcarja 172,58 173,01 172,15; Włochy 46,93 47.05 46.81; Sztokholm 151,70 152,45 150.95; Kopenhaga 131.30 131.95 130.65; Oslo 147.80 148,53 147.07. Tendencja niejednolita.

**Pożyczki polskie w Nowym Jorku:**

Dolarowa 60,00; Dillonowska 69.50, Stabilizacyjna 82,50, Warszawska 49 3/8; Śląska —.

# Poznańska giełda zbożowa

z dnia 27 listopada 1933 r.

**Ceny parytet Poznań.**

Żyto 14,50—14,75, Pszenica 18,25—18,75, Owies 13—13,25, Jęczmień 695—705 gr. 13,25—13,50, Jęczmień 675—695 gr. 12,75—13, Jęczmień browarowy 14,75—15.50, Mąka żytnia 65 proc. 20,75—21, Mąka pszenna 65 proc. 29,50—31,50, Ospa żytnia 10,25—10,75, Ospa pszenna 9,50—10, Ospa pszenna gruba 10,50—11, Rzepak zimowy 39—40, Groch Wiktorja 21—23, Groch Folgera 21—23, Gorczyca 35—37, Mak niebieski 53—57, Ziemniaki fabryczne za kg. proc. 21 gr., Ziemniaki jadalne 4,25—4.50, Wyka latowa 15—16, Peluszka 14,50—15.50, Makuch lniany 19—20, Makuch rzepakowy 16—16.50, Makuch słonecznikowy 18,50—19,50, Śrut Soya 23—23,50, Koniczyna czerwona 170—220, Koniczyna biała 80—120, Koniczyna żółta odłuszczona 90—110, Seradela 13,50—15,50. Usposobienie spokojne.

# Przygody bezrobotnego Froncka



Z bambusową laską w ręku,
w swoim nowym melonku,
Froncek mile się uśmiecha,
idąc sobie po chodniku.

Lecz na środku trotuaru
leżały zgniłe banany,
więc się Froncek nasz pośliznął
i chwieje się, jak zalany.

Biedak stracił równowagę
więc na ulicy tańcuje
i ogromną swoją laską
na wsze strony wymachuje.

W tem przechodnia, co szedł przed nim
wyrżnął lachą, z całej siły,
aż mu gnaty z tyłu czaszki
niczem dzwonki, zadzwoniły.

(Ciąg dalszy nastąpi)


Miesięczna prenumerata „7 GROSZY“ wynosi zł. 2,31
W kraju z przesyłką pocztową . . . . . „ „ 2,31
Przy zamówieniu w urzędzie pocztowym „ „ 2,41

KONTO P.K.O. KATOWICE Nr. 301.746

CENNIK OGŁOSZEŃ
1 pole 35 x 67 mm. zł. 15
Ogł. drobne 10 gr. za słowo

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj